

# SŁOWO POLSKIE

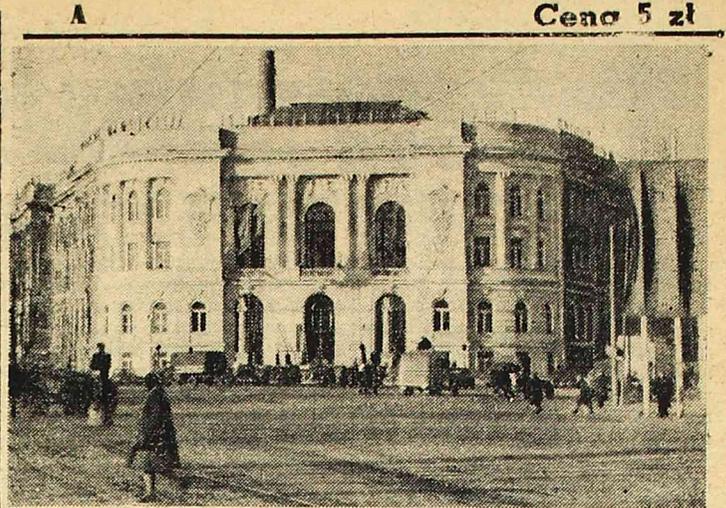
CZY  
TEL  
NIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, środa 15 grudnia 1948

Nr 345 (755)



GMACH POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ, W KTÓRYM ODBYWA SIĘ KONGRES ZJEDNOCZENIA OBU PARTII ROBOTNICZYCH

**Zjednoczenie Partii Robotniczych — to droga do dobrobytu mas ludowych**

## Witamy Kongres Zjednoczeniowy Nowa wieź z siłami postępu

**D**ZISIAJ zbierają się w Warszawie delegaci obu partii robotniczych, najlepsi, najbardziej oddani synowie ludu robotniczego, wybrani spośród półtora-milionowej rzeszy, by ogłosić krajowi i światu, iż polski ruch robotniczy, w ciągu 56 lat rozbijany przez reakcję i jej pseudosocjalistyczne slugi, zjednoczył się i odtąd stanowić będzie monolit, ideologicznie dojrzały i zwarty, świadomy swej istoty i swych celów.

Fakt ten społeczeństwo polskie, wszyscy ludzie uczciwi i szczerze patriotyczni, witają z radością, widząc w nim rezultat przemian ideologicznych, jakie miały miejsce w ruchu robotniczym pod wpływem rewolucyjnego jego nurtu, nawiązującego do najszlachetniejszych tradycji narodowych i społecznych naszej przeszłości. W takcie tym widzimy także rezultat wspólnej pracy obu partii robotniczych w warunkach demokracji ludowej, wspólnych zwycięstw w odbudowie i przebudowie kraju i wspólnie kreślonych wielkich planów na przyszłość.

Jakie nadzieje wiąże społeczeństwo polskie z faktem zjednoczenia obu partii robotniczych? Czego od nich oczekuje?

Spółeczeństwo polskie widzi w ruchu robotniczym przodującą siłę narodu, czołowy oddział świata pracy w walce o dobrobyt, o rozwój kulturalny, o ustrój sprawiedliwości społecznej. Rozbicie ruchu robotniczego osłabiałoby tę siłę, godziło więc w dynamikę naszego rozwoju. Zjednoczenie tego ruchu — i zjednoczenie poprzez oczyszczenie go z tych, którzy siali zamęt ideologiczny i wrogie nastroje — wzmocni tę siłę; oznacza więc ono wykorzystanie całej energii klasy robotniczej dla walki o interesy i dobro każdego szarego człowieka w Polsce.

Trzy lata odbudowy pokazały społeczeństwu polskiemu, jaka energia kryje się w klasie robotniczej — mimo, iż istniały nadal dwa jej oddziały. Imponujący zaś zryw przedkongresowy pokazał, w jakim stopniu zjednoczenie partii robotniczych uwielokrotniło te energie.

I dziś społeczeństwo polskie wie, iż zjednoczenie ruchu robotniczego, to — zwycięskie zakończenie planu trzyletniego, to realizacja planu 6-letniego, to ponad dwustu procentowy wzrost naszej produkcji przemysłowej do roku 1954, to podniesienie w dwójnasób warunków bytu i kultury mas pracujących w porównaniu z latami międzywojennymi.

Czy fakt tak doniosły może pozostać bez wpływu na inne ruchy w naszym społeczeństwie?

W zjednoczeniu partii robotniczych widzimy zapowiedź jasnego pogłębienia się procesów konsolidacji w kraju. Zjawisko to rozwija się u nas w kraju coraz silniej w miarę postępu odbudowy i przebudowy, jednoczących wszystkich ludzi dobrej woli dla dalszej walki o lepsze jutro. A konsolidacja — to jeszcze jeden krok ku realizacji celów planu 6-letniego, to poważ-

ny wzrost autorytetu państwa zarówno wewnątrz jak i na arenie międzynarodowej.

Perspektywę pogłębienia się konsolidacji — oto jeszcze jedna nadzieja, jaką społeczeństwo wiąże

ze zjednoczeniem partii robotniczych. Albowiem większa zawartość ideologiczna demokracji ludowej w Polsce oznacza większą troskę o szarego człowieka w Polsce, o jego codzienne sprawy i po-

trzeby, walkę z biurokacją, ze spekulantami i złodziejami; grosza publicznego.

Nie jest bowiem przypadkiem, że proces jednoczenia się ruchu robotniczego przebiegał pod hasłem

większej troski o człowieka pracy, że współzawodnictwo kongresowe przyniosło takie elementy jak budowa i remont mieszkań, świetlic, żłobków, przedszkoli, burs i dróg do osiedli. Nie jest także przypadkiem, że ogłoszony w tych dniach plan inwestycyjny na rok 1949 przewiduje wzrost wydatków na oświatę, kulturę, zdrowie i opiekę społeczną o 37 proc. Dalsza konsolidacja — przede wszystkim zjednoczenie się ruchów ludowych — to dalsze zwiększenie troski o interesy bezpartyjnych mas pracujących miasta i wsi, to — większa dbałość o potrzeby każdego człowieka pracy w Polsce.

Jednoczenie się partii robotniczych żywo obchodzi dziś wieś. Oznacza ono bowiem wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego pod hasłem likwidacji zacofania kulturalnego i gospodarczego wsi polskiej. Każdy nasz sukces gospodarczy daje możliwość dalszego rozwoju gospodarki rolnej, większej pomocy państwa ludowego dla małych i średniorolnych chłopów. Światło jednoczenia się klas robotniczej jest więc także światłem sprzymierzonych z nią rzesz chłopskich.

Na łamach naszego pisma przedstawiciele oświaty, nauki, literatury i sztuki odpowiedzieli na pytanie, jak zjednoczenie ruchu robotniczego wpłynie na rozwój ofensywy kulturalnej. Powiedzieli, iż wielkie nadzieje wiąże czołowi działacze kulturalno-oświatowi z tym faktem. Powiedzieli o tym że najbardziej światli działacze wiążą perspektywę rozwoju kulturalnego Polski nierozdzielnie z rozwojem tych elementów, które w rzeczywistości nasza wnoszą ruch robotniczy, że pragną na swym odcinku walczyć o ideologiczną przebudowę twórczości kulturalnej i udostępnienie jej jak najszerszym warstwom, o aktywizację kulturalną mas ludowych.

I jeszcze jeden aspekt tego wielkiego faktu, który się dzisiaj dokonuje.

Ruch robotniczy dojrzał do jednności w walce z ideami szowinistycznymi, w walce z wzbudziłym, szkodliwym nacjonalizmem, głoszącym rzekomo idee „narodowe”, w rzeczywistości zaś skierowanym przeciwko interesom narodu. Ruch robotniczy ideom tym przeciwstawił patriotyzm prawdziwy i niejednokrotnie wykazał, iż jest ruchem najbardziej sprawie narodu polskiego go oddanym. Patriotyzm ten nieodłącznie jest od poczucia więzi międzynarodowej, od braterskiego sojuszu z ZSRR, krajami demokracji ludowej i siłami postępowymi całego świata.

Wiemy, że ta wieź pozwoliła nam na osiągnięcie dotychczasowych rezultatów w tworzeniu państwa ludowego. Jednoczenie się partii robotniczych oznacza pogłębienie tych sojuszy, wzmocnienie więzi z siłami postępu, a więc także — zwiększenie naszych możliwości i perspektyw rozwojowych.

Oto dlaczego społeczeństwo polskie, wita z radością Kongres Zjednoczeniowy obu partii robotniczych, życząc mu owocnych obrad.



## Przed rozpoczęciem obrad

WARSZAWA — Wczoraj o godz. 7 min. 30 rano przyjechał do Warszawy pociąg wiozący delegatów na Kongres Zjednoczeniowy z woj. wrocławskiego. Jeden z członków delegacji w krótkim przemówieniu wygłoszonym na dworcu przed mikrofonem Polskiego Radia oświadczył, że delegaci na Kongres z Dolnego Śląska przywożą Warszawa pozdrowienia od włóknarzy Dzierżoniewa, górników Wałbrzycha i Nowej Rudy, metalców Archimedeusza, stynnego Pafawagu i wszystkich robotników dolnośląskich.

W godzinach porannych przybyły również do Warszawy pociągi wiozące delegacje z Łodzi, Szczecina, Katowic i innych miast.

WARSZAWA — Wczoraj o godz. 15-ej rozpoczęły się obrady drugiego zjazdu PPR. Równocześnie rozpoczął się XXVIII nadzwyczajny Kongres PPS.

Po referatach politycznych wygłoszonych przez sekretarzy generalnych obu partii, delegaci powezmą uchwały w sprawie zgłoszonej dekla-

racji o zjednoczeniu partii robotniczych

WARSZAWA — Dzisiaj o godz. 9 min. 50 rano Polskie Radio nada sygnał specjalny składający się z kilku taktów refrenu „Międzynarodówki”. Na ten sygnał odezwą się syreny wszystkich fabryk w Polsce, wzywając robotników do świetlic — dla wysłuchania aktu zjednoczenia partii robotniczych. Akt ten będzie odczytany przed mikrofonem Polskiego Radia o godz. 10 min. 15.

# Międzynarodowe znaczenie wielkich przemian w Polsce

**T**AK to nieraz bywa w życiu politycznym narodów, że pewne rzeczy wydają się nam tym mniejsze, z im mniejszej odległości na nie patrzymy.

Brak nam widać jakiegos szóstego „zmysłu historii”, który nielicznym tylko jednostkom pozwala dojrzeć w naszym codziennym trudzie, w danych naszego prywatnego niemal życia — zjawiska o historycznym znaczeniu.

Uśmiechamy się z pewnym zażenowaniem, a nawet niewiarą, gdy dzieci nasze uczą się na pamięć dat, które nie tak jeszcze dawno były dniami naszej codziennej pracy i troski. Tak zapewne uśmiechać się będziemy, pochylając się za lat kilka nad podręcznikiem historii, gdzie blustym drukiem podana będzie data 15 grudnia 1948 r. — dnia zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Znaczenie tego aktu zjednoczenia przekracza daleko granice naszego kraju. Wraz z powrotem rozdwojonego od lat kilkudziesięciu ruchu robotniczego w jedno łożysko — kończy się nie tylko okres niesnasek w Polsce, tworzą się nie tylko nowe pomyślne warunki dla budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, ale otwierają się jednocześnie nowe perspektywy przed całym światowym obózem demokracji, a zarazem wymyśla się z rąk wicherzycieli i podżegaczy wojennych jeszcze jeden obszar, na którego opanowanie liczyli.

Piszącemu te słowa wypadło przez kilka tygodni, poprzedzających Kongres Zjednoczeniowy, przebywać w stolicy Francji. Z tej perspektywy zrozumieć można było tym lepiej, jak wielkie znaczenie międzynarodowe ma każdy nasz sukces zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej.

„Najlepsze, co zrobić możecie na polu waszej polityki zagranicznej — powiedział mi wprost jeden z przywódców strajkujących wówczas górników — to szybko podnieść wasz kraj z gruzów i łączyć w jedno wasz ruch robotniczy, aby nie pozostała żadna szczelina, w którą wróg wbiłby mógłby kliny”. Widząc tragizm w skutkach rządu francuskiego „gabinetu renegatów”, patrząc na bohaterską walkę górników i zdradę pracujących socjaldemokratów — rozumiałem w pełni znaczenie tych słów.

Wbrew nadziejom międzynarodowego obozu wstecznicstwa, druga wojna światowa przyniosła niesłychany wzrost sił ruchów postępowych na całym świecie, podniósł się autorytet Związku Radzieckiego; kapitałistyczny ustroj wyzysku i niesprawiedliwości wyparty został z kilku jeszcze krajów Europy; narody kolonialne uprzykrzyły sobie jarzmo imperializmu i obudziły się do nowego życia. Również i w tych krajach, gdzie kapitalizm przetrwał za wieruchę wojenną, rośnie fala ruchów postępowych.

Złoto i dolary tracą to znaczenie, jakie wciąż jeszcze przywiązuje do nich zastraszone mieszczech. Coraz

większego natomiast znaczenia nabierać zaczyna człowiek pracy, który nie chce więcej przelewać swej krwi dla zapełniania skarbców bankowych nowymi sztabami złota. Jego pragnienia, jego postawa liczyć się już nawet zaczyna w sztabowych rachubach podżegaczy wojennych.

Miliardy, wyrzucone na pomoc dla reakcyjnych rządów Chin, Grecji, Francji, Hiszpanii i innych krajów, nie zdołały i nie zdołają przymusić spragnionych wolności Chińczyków, Greków, Francuzów, Hiszpanów, aby zaprzestali swej walki o nowe życie. Polityka atomowych dyplomatów okazuje się bezsilna w obliczu wsłaniałego zrywu światowego obozu postępu, który pęcznieje sokami historii, hamowanej na próżno przez światowe wstecznicstwo.

Propaganda i dolary i nie poszły, niestety, w niektórych krajach na marne, ale zawiodą coraz częściej,

wszędzie zaś tam, gdzie zawiodły — obserwować możemy wzrost sił postępowych, i to właśnie wywołuje pianę wściekłości na ustach imperia listów zza oceanu, którzy przy pomocy mleka w proszku i gazów izotopowych chcieliby nauczyć świat demokracji.

To jednak, co martwi podżegaczy wojennych i kandydatów na przyszłych fudererów — raduje i krzepi na duchu przyjaciół postępu i zwolenników pokoju.

Wielkie święto całego narodu polskiego doda otuchy wszystkim robotnikom i sprzymierzonym z nimi demokratom, którzy w ciężkiej, krwawej nieraz walce posuwają się powoli, ale zwycięsko na drodze do socjalistycznego świata.

Na tym polega historyczne i międzynarodowe znaczenie aktu, którego świadkami jesteśmy dzisiaj w Polsce.

## Szerokie perspektywy dla twórczej pracy

Znaczenia faktu zjednoczenia robotniczych partii dla naszego życia politycznego i społecznego nie ma potrzeby udowadniać. Potrzeba istnienia oddzielnych partii od dawna przestała istnieć. Seas faktycznej jedności klasy robotniczej i jej organów domagał się koniecznie widomego i oczywistego dla wszystkich obywateli w kraju zjednoczenia.

Jeżeli chodzi o zagadnienia nauki i związanego z nią znaczenia, to dziś nie ulega wątpliwości, że są to oręża ważne i istotne w celu zapewnienia i umocnienia władzy ludu, idącego w naszym kraju ku socjalizmowi.

Nauka będąca w służbie ludzkości nie przestaje ani na jotę być prawdziwą nauką, gdyż dążenia demokracji w kierunku stworzenia ustroju wolnego od ucisku człowieka przez człowieka są niczym innym, tylko koniecznym postulatem konsekwentnie i prawdziwie naukowego sposobu myślenia.

Nie więc dziwnego, że każdy umysł twórczy, każdy artysta i każdy badacz zjawisk naukowych z radością wita fakt połączenia partii robotniczych, co w pełni pozwoli na efektywną i twórczą pracę.

Fakt, że nowe formy ustrojowe, których gwarantem jest zjednoczenie partii robotniczych, są jednoznaczne z szerokim rozpowszechnieniem wyników badań naukowych i oczywistych prawd nauki w fabrykach, warsztatach, kopalniach i w rolnictwie, otwiera szerokie horyzonty tak dla twórczej pracy naukowej, jak i upowszechnienia jej zdobyczy i najszerszego rozprzestrzenienia się ich w najszerszych masach.

Prof. dr Teodor Marchlewski  
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

## Pochód nowych idei w twórczości narodowej

Zjednoczenie Polskich Partii Robotniczych oznacza wzmocnienie Państwa we wszystkich kierunkach jego działalności, zarówno w naszych stosunkach z innymi państwami, jak i w życiu wewnętrznym naszego społeczeństwa.

Silne państwo — to rękojmia pokoju. Harmonijne współżycie z innymi państwami pozwoli we wspólnym wysiłku wszystkich narodów wydobyc najszlachetniejsze wartości dla zrealizowania celów i zadań całej ludzkości.

Zjednoczenie daje silną pobudkę do wyteżonej pracy całego społeczeństwa, a tym samym do rozkwitu gospodarstwa narodowego i utrwalenia dobrobytu społecznego i indywidualnego.

Zjednoczenie umocni w społeczeństwie rozumienie podstaw rewolucji, jaka dokonała się nie tylko w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym, ale także w dziedzinie nauki, sztuki, muzyki i skieruje działalność kulturalną w niepowstrzymany pochód nowych idei dla osiągnięcia doskonałych szczytów twórczości narodowej.

Dzień Kongresu obu Partii Robotniczych jest największym świętem narodowym, jest punktem zwrotnym w naszym życiu i w naszych dziejach.

Dr. Kamil Stefko  
Rektor Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu

# Flirt, który kończy się niedobrym małżeństwem

Korespondencja API dla „Słowa Polskiego”

Paryż, w grudniu

**T**ROSKI Francuzów — zarówno rządzących jak i rządzących będą w najbliższych tygodniach troskami natury finansowej. Rok 1949 zapowiada się źle. Od stycznia komorne zostanie podwyższone o jedną trzecią. Rząd chciałby zrównoważyć budżet, którego wydatki osiągną rekordową cyfrę 2 miliardów franków i wobec tego jest w poszukiwaniu nowych 500 miliardów dla pokrycia niedoboru. Mówi się o przymusowej pożyczce, o nadzwyczajnym podatku (w lutym Meyer zapewniał, że jego podatek jest ostatni).

Chłopi, klasy średnie i pracownicy najemni, obawiają się reformy skarbowej, która oznacza w praktyce wzrost podatków.

### NA ARENIE SPRAW POLITYCZNYCH

zanosi się na wielką operację. Flirt partii rządzących z gaulistami zakończy się oficjalnym małżeństwem.

Kongres radykałów potwierdził, że członkowie jego upoważnieni są do nalegania de RPF. „Ależ to bigamia!” — zawołał Herriot — lecz to podwójne małżeństwo polityczne nie przestraszy nikogo.

Trzecia Siła zrzuca definitywnie swą maskę. Ciała polityka następujących po sobie gabinetów Trzeciej Siły, od Ramadiera po Queuille'a, po przez Schumana i Marie, służyła tylko jednemu celowi: utworzenia drogi gaulizmowi. Dzisiaj przyznaje się to otwarcie.

Dziennik „Aurora”, którego związek z gaulizmem są dostatecznie znane, napisał, że styczeń będzie decydującym miesiącem politycznym. Ręczywiście w styczniu kongres emeryteński ma wypowiedzieć się co do drugiej raty kredytów Marshalla. Rząd RPF — Trzecia Siła, ukonstytuowany pod znakiem antykomunizmu,

ma więc duże szanse i może liczyć na względy Waszyngtonu.

### „KRÓL KINA” NA WIDOWNI

W końcu ubiegłego tygodnia, prawie w chwili, gdy kongres partii radykalnej wypowiedział się za rewizją nacjonalizacji i zmianami w ubezpieczeniach społecznych — finansista amerykański, Johnston, znany „Król kina” i doradca techniczny dla planu Marshalla, proponował głosowanie za dodatkowym kredytem jednego miliona dolarów na faworyzowanie inweście amerykańskiego kapitału prywatnego w europejskich krajach, objętych planem Marshalla. Kredyt ten miałby zahamować w tych krajach postęp nacjonalizacji i kontrolę państwa nad własnością prywatną.

Johnson zażądał poza tym kredytu 50 milionów dolarów „na popieranie w tych krajach związków zawodowych i ugrupowań antykomunistycznych”.

Przyznał jednak przy okazji, że mimo planu Marshalla, w Europie Zachodniej rozwija się komunizm.

Amerycanie mają zwyczaj określać mianem komunizmu każdy ruch demokratyczny, który opiera się ich imperialistycznym zamiarom. Lecz wyznaczenie to ma duże znaczenie. Wykazuje zarazem prawdziwą naturę planu Marshalla i stwierdza rozwój idei demokratycznych w Europie Zachodniej. Stąd wywodzi się idea zapory z dolarów dla powstrzymania tych sił, stąd pomoc, dana przez USA, dla ewentualnego gabinetu de Gaulle, Trzecia Siła.

Obserwatorzy przyznają, że następne tygodnie okażą się decydujące i dla rządu i dla Francji... Trzeba będzie wybrać. Wszyscy Francuzi rozu miąją tę konieczność. Lecz przeciwnie niż rząd — myślą oni, że należy wybrać sprawiedliwiego społeczną i pomysłowość Francji, a nie wydatki woj skowe. I ci Francuzi będą mieli ostatnie słowo.

Gilbert Badja

## nasze echa

### Ameryka Lincoln przed sądem Lynchu

W związku z ostatnim faktem zlinchowania Murzyna Mallarda — Zastępca pisze w Prawdzie:

„Gdyby Lincoln wpadł w ręce Lyncha zostałby powieszony, wyćiastany, spalony żywcem. Zgodnie z ustawą Lincoln Murzyni są w Stanach Zjednoczonych wolnymi i równoprawnymi. W myśl prawa Lyncha, Murzyn, który zechce skorzystać ze swych praw obywatelskich, podlega karze śmierci bez sądu.

W ciągu ostatnich wyborów, Herman Talmage został prawem Lyncha wybrany na stanowisko gubernatora stanu Georgia. Murzyni ball się głosować przeciwko niemu, ponieważ biali reakcyjniści grozili im śmiercią. Artykuł 15 konstytucji amerykańskiej zabrania przeszkadzać obywatelom niezależnie od koloru ich skóry w wyborach. Murzyn Robert Mallard

postanowił skorzystać z prawa zagwarantowanego mu przez konstytucję po zlikwidowaniu niewolnictwa przez Lincolną w Ameryce. Murzyn Mallard został zamordowany.

Jakież więc prawo obowiązuje w Stanach Zjednoczonych, prawo Lincolną czy prawo Lyncha? Odpowiedź jest jasna. Lincolnowi stawiają pomniki, lecz prawdziwym bohaterem amerykańskich klas rządzących jest Lynch.

Poza granicami Stanów Zjednoczonych obecni zwolennicy Lyncha pragną uchodzić za demokratów, wysławiają podniosłe przemówienia demokrateczne i nawet starają się zaszczerpić wszędzie demokrację systemu Lyncha. Nie nie napawa większym wstętem niż obłuda, z jaką panowie, którzy tylko co zlinchowali Murzyna w Atlancie czy komunizm w Nowym Jorku deklamują z fałszywym patosem o wolności”.

## Wybór został dokonany

J. P. Vernant, znany publicysta francuski, który jest stałym korespondentem Agencji Publicystycznej Cytelnika w Paryżu, pisze o znaczeniu Kongresu Zjednoczeniowego dla francuskiego ruchu demokratycznego.

15 grudnia rozpoczyna się w Warszawie Zjednoczeniowy Kongres PPS i PPR. Jest to z pewnością wielkie wydarzenie. Francuzi czują dobrze, że zjednoczenie obu robotniczych partii polskich posiada zasięg, przekraczający granice Polski.

Wzajemny wybór Polski i Francji są zbyt ściśle, abyśmy nie rozumieli, że los nasz, jako ludzi i Francuzów, rozgrywa się w równej mierze w Warszawie, jak w Paryżu. I zapłaciliśmy dostatecznie, żeby to rozumielić. Francja zapłaciła drogą za błąd i zbrodnie polskiej polityki „pułkowników”. W latach, poprzedzających ostatnią wojnę światową, polityka reakcyjnego rządu w Warszawie, którego germanofilskie intrygi przeszkodziły ukon-

stytuowaniu się pokojowego bloku przeciw hitleryzmowi, zaważyła ciężko na rozpletaniu się konfliktu. I na odwrot: lud polski zapłacił drogą za błąd i zbrodnie dyplomacji francuskiej, która po pierwszej wojnie światowej chciała we wskrzeszeniu Polski widzieć tylko, bazę wypadową do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Antysowietyzm rządu francuskiego, oraz flirt przywódców polskich z faszyzmem doprowadziły w równej mierze oba nasze kraje do wojny, inwazji i klęski.

Z poczucia naszej wspólnej odpowiedzialności za wspólne nieszczęścia rodzi się u Francuzów zrozumienie, że nie z tego, co się dzieje w Polsce, nie jest im obce.

Do tych powodów natury ogólnej dochodzą powody bardziej konkretne, zaczerpnięte z bieżących wypadków politycznych.

Przypadek chce, że piszę ten artykuł w dzień czwartej rocznicy paktu francusko-radzieckiego. Pakt został podpisany nazajutrz po wyzwoleniu w atmosferze powszechnego

entuzjazmu. Było to w okresie, gdy gen. de Gaulle celebrował to „piękne i dobre przymierze, narzucone za równo przez historię, jak i geografie”. Niestety, te czasy minęły! „Piękne i dobre przymierze” przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu zostało nie tylko zapomniane: zostało zdeptyane; zaparto się go. Powoli dyplomacja francuska popada na nowo w te same błędy, które doprowadziły nas do katastrofy. Zaplatani w system paktów wojskowych, odbudowujemy w sercu Europy to mocarstwo niemieckie, które zniszczyło nas trzykrotnie w ciągu 70 lat. Lud francuski widzi, jak w jego oczach organizuje się przygotowania do nowej zawieruchy.

Jakże odmienna sytuacja panuje w Polsce! Tu wszystko skierowane jest na działanie pokojową, na odbudowę i uprzemysłowienie kraju.

Każde zarządzanie, które w Polsce wzmocnia wpływ klasy robotniczej na rząd, które popycha naprzód gospodarkę krajową ku socjalizmowi, ukazuje się nam jako zwycięstwo pokoju, jako zwycięstwo wszystkich ludzi, jako NASZE zwycięstwo.

Dla nas Francuzów jedność organów proletariatu polskiego oznacza przede wszystkim to, że na scenę polityczną Warszawy nie powrócą ni-

gdy widma mężów stanu, odpowiedzialnych za wojnę 1939 roku.

Z fuzji PPR i PPS wypływa dla nas jeszcze jedna lekcja. Po wyzwoleniu, pragnęliśmy, aby komuniści i socjaliści pracowali we Francji ręką w rękę przy odbudowie kraju sprawiedliwości społecznej. Niestety jednak pod wpływem Leona Bluma Socjalistyczna Partia Francuska weszła na inną drogę. Być może niektórzy z socjalistów żywili troskę o zachowanie „autonomii” swej partii. Lecz dziś z pewną trwogą mogą spojrzeć na przebyta drogę.

W rzeczywistości nie istnieje dziś we Francji partia socjalistyczna, jeśli rozumieć przez to słowo partię robotniczą. Licząc się z reakcyjnymi formacjami, kierując wszystkie swe cięsy przeciwko partii komunistycznej, partia socjalistyczna popelnia dosłownie samobójstwo. Straciła ona wszelkie wpływy wśród mas robotniczych. Nie powieździe — wśród całego społeczeństwa. Stała się ona zwykłym pionkiem w reakcyjnych planach wielkiej burżuazji francuskiej. Nie ma takiej podłości, która wywołać mu si rumienieć wstyd — już nie u rewolucjonisty czy postępowca, lecz po prostu Francuza — podłości, u której źródeł nie stałyby któryś z przywódców socjalistycznej partii francuskiej. W okrutnej wojnie w Indochi-

nach jest to Marius Moutet, w akcji przeciwko francuskiej klasie robotniczej i robotnikom cudzoziemskim — Jules Moch, w słynnym „skandalu wina” — Feliks Gouin. Kraj nasz za sprzedał Stanom Zjednoczonym — Le on Blum.

Historia lat powojennych wykazuje niezbicie, że tylko antykomunistyczna i antyrobotnicza polityka partii socjalistycznych pozwoliła burżuazji krajów zachodnich wziąć górę nad potężnymi, ruchami ludowymi, nad Ruchem Oporu i Wyzwolenia.

W wielkiej walce, która toczy się na całym świecie, socjalistyczne partie nie mogą uniknąć wyboru. Wybrały już wszędzie. Przykład Francji świadczy o tym, że gdy wybierają one antykomunizm ukazują się za nimi straszna twarz faszyzmu i wojny. Socjalistyczna partia francuska zaparla się samej siebie i tym samym klasy robotniczej. Wybierając zaś jedność polskiej klasy robotniczej i polskiej Partii Socjalistycznej dała dowód swej dojrzałości. Przez wybór swój Polska Partia Socjalistyczna pozostała wierna sobie samej, polskiej klasie robotniczej i, sprawie socjalizmu. Przez wybór swój wzmocniła ona również na całym świecie front walczący tych wszystkich, którzy walczą o pokój.

# Polski świat sztuki wobec Kongresu Zjednoczonej Partii

Zycie kulturalne każdego kraju i jego codzienna twórczość artystyczna jest uwarunkowana treścią tych głębokich przemian społecznych, które są rezultatem uporczywej, trudnej walki klasowej. I jeżeli nawet przyjmujemy, że procesy w nadbudowie kulturalnej są zazwyczaj nieco spóźnione i bardziej złożone od zjawisk natury ekonomicznej, to jednak bezpośrednia współzależność procesów społecznych i kulturalnych jest na przestrzeni całej historii, tak oczywista, że dzisiaj nie może być przez nikogo kwestionowana.

Spoglądając więc z tej perspektywy na zjawiska kulturalne lat ostatnich, z łatwością dostrzeżemy, że podstawą społeczną powągnego przełomu, który zaszedł i ciągle zachodzi nie tylko w polityce kulturalnej naszego rządu, lecz przede wszystkim w pracowniach samych twórców, stanowią procesy ideologiczne w łonie klasy robotniczej, a zwłaszcza jej czołowego oddziału, partii klasy robotniczej.

W tych warunkach otwarcie, przez sierpniowe plenum KC PPR, jasnej perspektywy naszej drogi do socjalizmu, a zwłaszcza obecne zjednoczenie obu partii robotniczych, kładące kres półwiekowemu rozbiću, stanowią niewątpliwie zwrotny punkt w historii kultury naszego kraju.

Co jest istotą, niejako punktem newralgicznym tego przełomu? Odpowiemy na to pytanie po prostu. Istotą tego przełomu stanowi przezwyciężenie tej przepaści, która się w pierwszych latach naszej rzeczywistości otworzyła pomiędzy twórczością elitarną dotychczasowych artystów a potrzebami kulturalnymi najszerszych mas.

Czy to jest zagadnienie tak zwanej różnicy poziomu albo ina-

czej zagadnienie dostępności, czy łatwości twórczości artystycznej? Nie, jest to zagadnienie nie poziomu artystycznego, ale innej skali wrażeń, innego ładunku ideologicznego, innej treści tematycznej, a co za tym idzie innej formy artystycznej innej istoty, prawdy życia, którą dziś wszędzie i niejako na codzień tworzą w hutach, kopalniach i fabrykach ludzie pracy.

W ogromnej większości dotychczasowi twórcy czy nawet działacze kulturalni wyszli z dawnej epoki, która w sposób inny, zgola odmienny kształtowała ich świadomość. Człowiek pracy dojrzewał w toku walki klasowej. Ta walka klasowa kształtowała nie tylko jego świadomość, lecz również i skalę jego wrażliwości artystycznej.

Rzecz prosta, nie był to w warunkach kapitalistycznych proces zakończony. Rodził się on wśród przeciwności epoki i dzisiaj jest jeszcze dopiero in statu nascendi. Lecz podległemu świadomości artystycznej i kulturalnej człowieka pracy była jego uporczywa walka klasowa i jego wielkie dzisiaj zwycięstwo.

K. I. Galczyński

## Pieśń na Zjednoczenia Partii

Nasza pieśń to najprostszą jest nuta,  
Nasza pieśń śpiewa miasto i wreszcie  
I pod strąg jak kolumna Zygmunta  
Z serc miliona wystrzela ta pieśń;  
My nad Wisłę i Odrę i Nysę  
Jasne jutro niesiemy bez chmur,  
Robotniczą i chłopską ojczyznę  
Budujemy, wznosimy jak mur —

Laur uwieńczy naszą walkę  
Plon stokrotny wyda trud,  
Dał nam przykład Świerczewski — Walter,  
Jak się walczy za partię i lud.  
Zjednoczeni na chwałę stuleci,  
Rozśpiewani jak morze i wiatr  
Robotnicy, żołnierze, poeci —  
My z tą pieśnią idziemy przez świat;

Chwała tym, co w uporze wytrwali,  
Tylko upór przybliży nam cel,  
My jak w słońce wejdziemy w socjalizm  
Z naszą flagą gdzie czerwień i biel  
Laur uwieńczy naszą walkę  
Plon stokrotny wyda trud  
Dał nam przykład Świerczewski — Walter,  
Jak się walczy za partię i lud.

Prof. Dr. Eugeniusz Kuczyński

Dziekan Wydz. Politechniki Wrocławskiej

## Współpraca uczonych z klasą robotniczą

W HISTORII nauka zawsze służyła klasom panującym: w okresie feudalnym — arystokracji, w okresie burżuazyjnym — kapitalizmowi. W warunkach demokracji ludowej nauka winna służyć klasie robotniczej i masom ludowym, ich dążeniom politycznym, społecznym i gospodarczym — powinna odzwierciedlać ich światopogląd.

Klasa robotnicza w epoce walki pracy z kapitałem jest reprezentantką ideałów postępu i wyzwolenia człowieka z nędzy, ciemnoty i zacofania. Przewodząc charakter klasy robotniczej wynika z tego, że klasa ta stoi na czele wszystkich ludzi pracy walczących o likwidację starego porządku społeczno-gospodarczego i o zrealizowanie ustroju socjalistycznego.

Nowej treści ekonomicznej, socjalnej i politycznej powinny odpowiadać: nowa treść i ujęcie nauki, kultury i sztuki. Pracownicy nauki, zarówno jak i pracownicy kultury i sztuki powinni wyrównać wiekowe krzywdy, jakie spotykały masy pracujące ze strony rządów burżuazyjnych — obszarńicznych. „Podstawowym warunkiem naprawienia tej krzywdy — mówił Prezydent Bierut podczas uroczystości otwarcia Radiostacji

Natomiast większość twórców dojrzewała w najlepszym razie w atmosferze ucieczki od zjawisk życia i walki klasowej, w atmosferze „czystej“ sztuki i formalnych poszukiwań. Nawet proces ich powojennego dojrzewania politycznego nie rozszalał w tych warunkach tej specyficznej izolacji elitarniej od nowego odbiorcy, nowego widza i nowego czytelnika, który coraz bardziej zdecydowanie wkraczał na widownię teatrów, świetlic i sal bibliotecznych.

I dopiero olbrzymi rozmach procesu dojrzewania ideologicznego klasy robotniczej, jej historyczna misja wyprowadzenia ludzkości w ogień walki klasowej, z form ustrojowych opartych na wyzysku człowieka, jej wreszcie świadoma wola jedności zerwały przeszkodę dzielącą dotychczas twórców i ludzi pracy.

Nie jest to, oczywiście, proces zakończony. Ale jeżeli w przeddzień zjednoczenia partii robotniczych słynny kompozytor Andrzej Panufnik pisze hymn partii robotniczych, jeżeli prof. Wojtowicz pisze Symfonię Warszawską, a Lutosławski „Suite Warszaw-

ska“, w których to utworach zamykają cierpienie, walkę i zwycięstwo ludu warszawskiego, jeżeli Xawery Dunikowski światowej sławy rzeźbiarz, otwiera ku czci Kongresu Zjednoczonej Partii wystawę swych dzieł, stonowiących dorobek całego życia artysty, jeżeli jednocześnie odbywa się wystawa malarzy okręgu warszawskiego i polskiej fotografii ku czci człowieka pracy, budowniczego nowej Polski, jeżeli poeci i pisarze opiewają walkę klasy robotniczej, a młody poeta Kubiak pisze poemat ku czci trasy W—Z, to nie są to już sporadyczne wypadki, lecz nowy twórczy nurt w naszej rzeczywistości artystycznej, nurt przełamujący dotychczasową atmosferę wzajemnego niezrozumienia, nurt będący zapowiedzią nowej epoki w naszej kulturze.

Rzecz prosta, nie zamykamy i nie wolno nam zamykać oczu na trudności tego twórczego procesu. Nowa kultura w Polsce będzie zjawiskiem walki, trudnej walki klasowej w dziedzinie tak złożonej, jak nadbudowa kulturalna. Ten proces walki będzie zachodził nie tylko między tymi, którzy poszli naprzód, a tymi którzy pozostali w tyle. Ten proces klasowej walki niemniej często będzie zachodził w psychice każdego poszczególnego twórcy, w płaszczyźnie jego umiowań artystycznych — i w żadnym wypadku nie może być traktowany jako zjawisko oderwane od całości potężnej walki i potężnej pracy polskiej klasy robotniczej, ponieważ jest składową częścią tej walki i tej pracy.

Oto dlaczego Zjednoczeniowy Kongres partii robotniczych jest jednocześnie Kongresem polskiej inteligencji pracującej i polskiego świata kultury.

Oto dlaczego Kongres ten nie tylko decyduje o drogach naszego marszu do socjalizmu, lecz również o obliczu i wielkości polskiego świata kultury.

Oto dlaczego świat twórców i świat artystów wita Zjednoczoną Partię Klasy Robotniczej jako swoją partię, jako czołowy oddział polskiego narodu.

wisko izolacji musiało pozostawić mniej lub więcej głębokie ślady, a w poszczególnych wypadkach nawet wyrły przepaść, która przeskoczyć jest bardzo trudno.

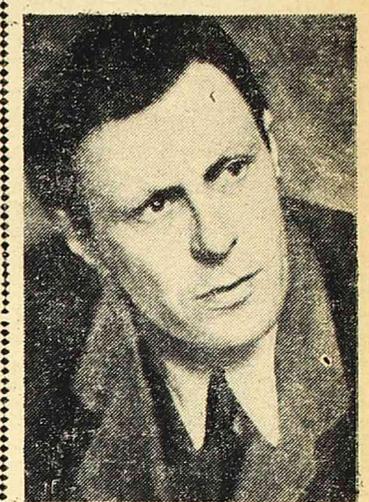
Izolacja nie oznacza jednak przeciwieństwa klasowego. Nie ma między polską klasą robotniczą a polskimi uczonymi żadnych przeciwieństw klasowych. Nie ma więc — i nie będzie — żadnego procesu walki. Rewolucja ludowa w Polsce zniosła tylko bariery izolacji między światem naukowym, a klasą robotniczą, bariery sztucznie zbudowaną przez ustrój kapitalistyczny — obszarńiczny. Dla tego też państwo ludowe chce widzieć w pracownikach naukowych ludzi pomagających klasie robotniczej w jej dążeniu do opanowania wiedzy, a nie „krzewicieli“ apolitycznej nauki, traktujących klasę robotniczą jako mało kulturalnie rozwiniętego kociuszkę, w którego można wpajać dawno przeżyte poglądy.

Organizacja partyjna Zjednoczonej Klasy Robotniczej wyższych uczelni Wrocławia, skupiająca w swoich szeregach pracowników naukowych, pracowników umysłowych oraz pracowników fizycznych, w związku z historycznym Kongresem połączenia Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, oświadcza, że walczyć będzie na terenie naszych uczelni o realizowanie postulatów: udostępnienia nauki i wiedzy jak najszerszym masom robotniczym — w duchu marksizmu — leninizmu.

TADEUSZ BREZA

## Świadomy czyn artysty

Zjednoczenie partii robotniczych, a ściślej mówiąc powstanie jednej partii, która weźmie na siebie pełną odpowiedzialność za odbudowę naszego kraju i za budowę naszego państwa socjalistycznego, ma dla całego naszego życia decydujące znaczenie. Fakt ten bowiem wpłynie zarówno na tempo, jak i na kierunek odbudowy i przebudowy. Pocznie się rodzic z jeszcze większym rozmachem nowe życie, wyrażające się w nowych formach, a jednocześnie wiele cech, w których lubował się stary świat, spadnie w cenie. Człowiek pracy — zarówno proletari-



TADEUSZ BREZA

ariusz w zwykłym znaczeniu tego słowa, jak i tak zwany proletariusz w białym kołnierzyku, każdy pełnowartościowy człowiek, który żyje ze swojej pracy i który żyje swoją pracą — i to pracą, która ma cenę dla wszystkich — zajmie pierwsze miejsce w tym nowym świecie i w tym nowym życiu. Jego potrzeby będą wszystkim decydującą. Jego obraz będzie przemawiał najsilniej do wyobraźni przyszłego człowieka. Wystarczy chwilę pomyśleć o naszej przeszłości, aby pojąć ogrom zapowiadającej się zmiany i odczuć całą jej powagę i wartość.

Oto więc podstawowe elementy naszego jutra: odbudowa, socjalizacja i praca — jedyna, która daje przywileje.

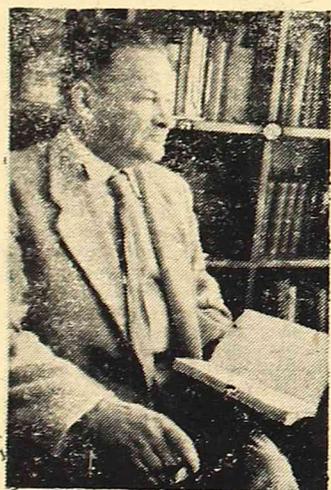
Ale takie jutro samo nie spadnie nam z nieba. Należy je wypracować i wywalczyć. Od pomocy w tej walce nikt nie ma prawa się uchylać komuś myśl o takim jutrze jest bliska. A więc w tej samej mierze nie mogą się od niej uchylić przedstawiciele polskiej literatury, nierozwalnie związanej ze sprawą sprawiedliwości i postępu.

W czym ma się wyrażać ta pomoc? W czynie artystycznym, świadomym i współczesnym z ducha, który by towarzyszył tej walce, obrazował jej przebieg i zdawał sprawę z jej rezultatów. Jeżeli by się jakiś pisarz od tego uchylił, dziwny byłby z niego artysta, którego oczy i umysł i serce mogły pozostać martwe w obliczu takich spraw.

W ten sposób towarzyszyć, obrazować, zdawać sprawę — nie jest zadaniem łatwym. Z pewnością sztuka ma to do siebie, że w zasadzie łatwiej notuje nieduże zmiany, niż zmiany wielkie. Jeżeli zaś zmiany wielkie notuje, to po długim okresie czasu. Z tym trzeba się zgodzić. To trudno, ale nieraz już się zdarzało, że właśnie przezwyciężając bardzo poważne trudności, powstawały świetne dzieła. Właśnie dzięki tym przezwyciężeniom, zatem nawet we własnym interesie artystycznym literatura nasza musi stanąć do tego obrazowania, o którym przed chwilą mówiłem.

Zakres pracy jest wielki. Zawszad tematy wolaają o pisarzy. Gdzie spojrzeć, zbudowane zostało nowe życie, w którym nie przypominające starego. Czy więc, czy miało, czy port, czy fabryka — wszystko się zmieniło. A przecież w dniu zjednoczenia minimy dopiero etap na drodze tych przemian. Na nowym etapie literatura winna wziąć na siebie nowe obowiązki. Obrazować więc i towarzyszyć w walce o nowy świat i w radościach tworzenia nowego świata, a przede wszystkim — w okresie tej walki — przyjąć z pomocą ludzką świadomości.

Władysław Broniewski



## Zabrze

Prędzej, górnika, głębiej, górnika  
węgiel pokładaj rąb!  
W twojej kopalni, na tym chodniku  
staje Ojczyzna zrab.

Pod twym oskardem padł kapitalizm,  
nadszedł wolności czas.  
Więcej żelaza, węgla i stali  
dla robotniczych mas!

Węgiel ogrzeje, węgiel nakarmi,  
z węgla nasz Wspólny Dom,  
węgiel — to siła ludowej armii,  
droga ku jasnym dniom.

Nie dla bogaczy — wyzyskiwaczy  
dzisiaj wyciskasz pot;  
Polska robocza czeka i patrzy,  
czeka i plug, i młot.

Prędzej górnika, śmielej górnika,  
w przyszłość twą jasną idź,  
daj zastępami współpracowników,  
w trudzie pierwszeństwo chwyć.

Twoja ta ziemia, twoja na zawsze  
węgiel, żelazo i stal!  
Zabrze na przódzie, prowadzi Zabrze  
w socjalistyczną dal.

# Budżet państwowy na rok 1949

## utwierdza stałość naszej waluty

WARSZAWA (PAP). W związku z uchwalaniem przez Radę Ministrów projektu budżetu państwowego na 1949 rok, minister Skarbu Konstanty Dąbrowski, na prośbę redaktora PAP, tak scharakteryzował zasady, na których budżet ten został sformułowany:

Projekt budżetu na 1949 r różni się od budżetu na 1948 rok przede wszystkim tym, że obciążenie on całości wydatków państwowych, a więc nie tylko wydatki administracji państwowej, lecz również wydatki inwestycyjne i te za równo administracji, jak i przedsiębiorstw państwowych.

W związku z tak znaczącym rozszerzeniem zadań budżetu, poważnym osiągnięciem jest pełne zrównoważenie strony rozchodowej i przychodowej. W ten sposób nie tylko budżetowe nie będziemy czerpać środków w drodze powiększenia emisji, co powinno dać w rezultacie dalsze poważne wzmocnienie wartości naszej waluty. W tym stanie rzeczy budżet na 1949 rok nie tylko nie zakłada jakiegokolwiek zmiany w naszym systemie walutowym, lecz przeciwnie — zaleca dalszego umocnienia wartości pieniądza będącego dziś w obiegu.

Jeśli chodzi o dalsze zasadnicze zmiany w projekcie budżetu na 1949 rok, należało by podkreślić sprawę zniesienia systemu kartkowego, co jest niewątpliwie jednym z wielkich naszych osiągnięć, zwłaszcza jeśli przypomnimy, że w wielu krajach zachodnio-europejskich, znacznie zamożniejszych od naszego i znacznie mniej zniszczonych działaniami wojennymi, system kartkowy i poważne ograniczenia w konsumpcji obowiązują w dalszym ciągu. Na tle zrównoważenia budżetu i zniesienia systemu kartkowego zmieni się także układ plac na 1949 rok. W założeniach

wzrostu w toku prac Sejmu nad budżetem. Obecnie pragnę jedynie podkreślić, że wszystkie nasze osiągnięcia na odcinku budżetów państwowych okazały się możliwe przede wszystkim dlatego, że potrafiliśmy obronić wartość naszego pieniądza. Polityka budżetowa na 1949 rok będzie więc kontynuacją dotychczasowej pod tym względem przez nas stosowanej metody.

### W GOSPODARCE PLANOWEJ

## 290 miliardów złotych

### na akcję inwestycyjną w r. 1949

Liczba 290 miliardów złotych, które państwo przeznacza na akcję inwestycyjną w nadchodzącym roku 1949 w ramach państwowego planu inwestycyjnego, ma swą dobitną wyrazową dla każdego obywatela. Liczba ta oznacza, że na cele rozbudowy naszego życia gospodarczego, na dalszy rozwój przemysłu, komunikacji, portów, żegluga, na odbudowę i unowocześnienie miast, na konieczne przeobrażenia naszej, w tak dużym stopniu zafundowanej produkcji rolnej, wydajny w roku przyszłym o 70 biszko miliardów złotych więcej, niż w roku bieżącym.

Porównanie to zyska jeszcze na siłę, skoro stwierdzimy, że do wspomnianych 290 miliardów zaliczyć należy 19 miliardów, inwestowanych przez samorządy i spółdzielczość oraz nieokreślona jeszcze wartość przewidywanych wólvów z demobilu, z dostaw reparacyjnych i rewindykacyjnych itd.

Mówiąc językiem potocznym, trzeba stwierdzić, że nasz wysiłek inwestycyjny zwiększa się i to bardzo wydatnie z roku na rok. Zwiększa się w miarę postępującej naprzód odbudowy kraju i w miarę realizowanych reform społecznych, umożliwiających państwu w coraz szerszym zakresie prowadzenie gospodarki planowej. Jak to sformułował prezes CUP dr. Dietrich, „proces przekształcenia się naszej gospodarki w kierunku socjalizmu wiąże się z procesem rozszerzania się planowania bezpośredniego”, planowania, które już dziś nie ogranicza się do gospodarki uspołecznionej, ale obejmuje również sektor prywatny. Handel, przemysł, rzemiosło i rolnictwo, nie mogą już iść samopas; muszą pracować zgodnie z ogólnonarodowym planem, spełniając określone funkcje gospodarcze.

Olbrzymie rozmiary przyszłorocznych prac wymagają m. in. ogra-

### Na przekór plotce

## Fakty mówią same za siebie

Jest słynne powiedzenie dyplomaty francuskiego z czasów Napoleona: „Rzucajcie oszczerstwa, rzucajcie — coś z tego pozostanie”.

Tak zwana szeptana propaganda w Polsce stosuje się ściśle do tej „złotej” zasady. Ludzi, którzy bez reszty wierzą wrogim plotkom i pogłoskom jest już dziś w Polsce niewiele, są jednak i tacy, którzy, chociaż nie dają wiary wrogiej propagandzie, wykazują małą odporność na tendencje i szkodliwe plotki. Ostatnio notujemy plotki na te-

maty gospodarcze. Znow się odnowiła „nieśmiertelna” plotka o wymianie pieniędzy. Mówi się o likwidacji handlu prywatnego, która ma rzekomo nastąpić lada chwila, magazyny są obficie zaopatrzone w towary żywnościowe, tym niemniej mówi się o tym, że tego lub tamtego nie będzie, że „jutro zamkną sklepy” itd., itp.

Jaki cel mają siewy plotek? Cel jest jasny. Pomyślna sytuacja gospodarcza Polski, zwłaszcza w dziedzinie aprowizacji, od dawna jest solą w oku zagranicznych inspiatorów naszych reakcjonistów. Ta sytuacja — w zestawieniu z opłakany stanem rzeczy w państwach marshallowskich — jest przecież ostrym argumentem przeciwko głoszonej przez propagandę amerykańską tezy o tym, że Europa zginęłaby bez „pomocy amerykańskiej”.

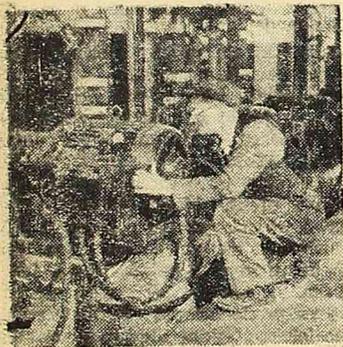
Nie dziwnego, iż przed paroma miesiącami zarówno „Głos Ameryki” jak „podgłosek” z W. Brytanii na gwałt chciały przekonać świat o panującym w Polsce... głodzie. Nie dziwnego, iż teraz za wszelką cenę pragną doprowadzić do zaburzeń na naszym rynku wewnętrznym. A przecież jednym ze sposobów prowadzących do tego celu jest niestanne szerzenie pogłosek o przyszłym trudnościach!

Szeptana propaganda jest bodaj główną bronią naszej reakcji. Zbyt nie jednak liczy ona na naiwność naszego społeczeństwa. Czasy się zmieniają. Wrocie szeptu znajdują coraz mniejszy posłuch. Mogą one jeszcze wprowadzić zakłócenie kilkogodzinne czy parodniowe na naszym rynku; nie są już jednak w stanie wprawić naszej gospodarki poważniejszych szkód.

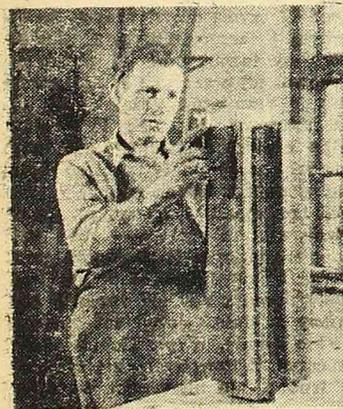
Szerzenie plotek o rzekomych trudnościach w Polsce nie zwiększy skapej racji żywnościowej w Anglii i nie pogorszy stołu świątecznego w Polsce.

Strum.

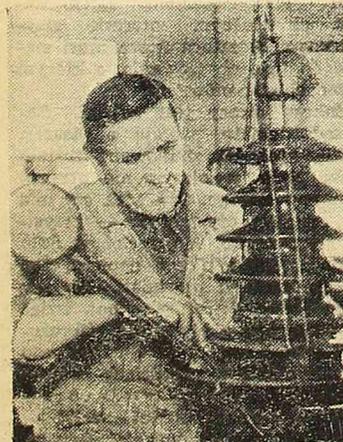
### Ludzie pracy



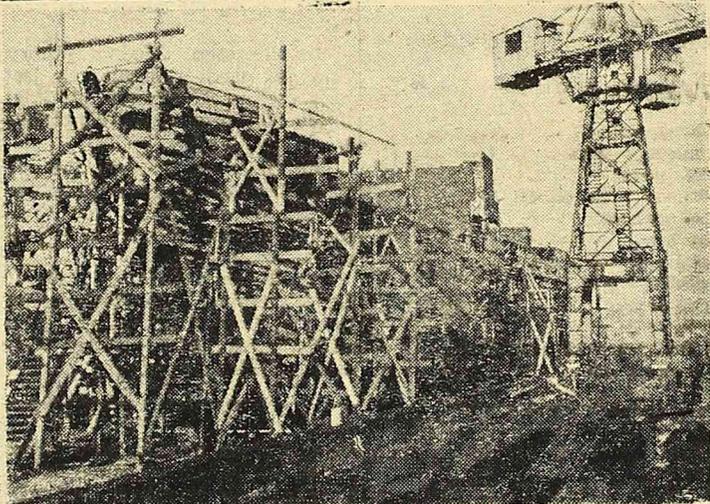
OB. JOZEF JELONEK Z MOCNIC PRZY POMPACH KWASU AZOTOWEGO



OB. FR. PYZDZIAK Z KRAKOWA W WARSZTACIE STOLARSKIM



PRZEWODNIK PRACY W WARSZAWIE MONTUJE TRANSFORMATOR



ZE STOCZNI GDANSKIEJ SPLYNĄŁ NA BALTYSK NOWY POLSK. RUDOWEGLOWIEC „JEDNOSC ROBOTNICZA”

### CO DNI NIOSA

## Na najcichszym froncie

CORAZ częściej w listach do redakcji znajdujemy wzruszające apele i prośby ludzi, chorych na gruźlicę. Bezradni, rozpaczeni, pytają, co mają czynić, kto im pomoże? W każdym takim wypadku Referat do Walki z Gruźlicą przy Wojewódzkim Urzędzie Zdrowia natychmiast interweniuje. Chorzy dostają skierowania do sanatoriów. Czyżby życie zostaje uratowane.

Będąc raz obecnym przy badaniach nowowstępujących na wyższe uczelnie, widziałem zdenerwowanie i zgorączkowanie w oczach młodych adeptów i adeptek wiedzy. „Badanie wykazało ślady gruźlicy” — mówi z trwogą w głosie. „Nie wiem, skąd to się u mnie wzięło”.

Niewielu ludzi zdaje sobie sprawę z tego, jak ogromne są wysiłki, jak po-

ważny front utworzyło państwo w walce z tym najgroźniejszym wrogiem ludzkości. Wojna uciążła — cicha walka na froncie gruźlicy trwa.

Tydzień przeciwgruźliczy, przypadający w tych dniach, ma właśnie za zadanie społeczeństwo zarówno metodami walki, jak z rozmiarami akcji przeciwgruźliczej, prowadzonej w Polsce. W naszym kraju czynnych jest obecnie 9 centralnych, 239 obwodowych i 351 okręgowych poradni przeciwgruźliczych. Ponadto te rozporządzają 379 laboratoriów, w których w ub. roku przeprowadzono 510 tys. badań krwi i 742 tys. badań płwociny.

W okresie od 1 maja 1947 do 1 października 1948 zbadano łącznie 1330,218 osób, przy czym uodporniono szczepieniem 256,604 osoby. Metoda badań jest najskuteczniejszym orężem w akcji przeciwgruźliczej. W tym celu konieczne jest wykonywanie się tej groźnej choroby i lokalizowanie jej ognisk. O rozmiarach akcji świadczy zestawienie z innymi krajami: wysunęliśmy się w niej przed Węgry, Czechosłowację, Grecję, Jugosławię, Austrię i Włochy, pomimo, iż wiele z tych państw posiada daleko lepsze warunki i środki do zwalczania gruźlicy.

Po przeprowadzeniu masowych badań i szczepień ochronnych można wydedukować cyfrę chorych poważnie, którzy są groźni dla otoczenia i wobec których stosować należy leczenie sanatoryjne. W tej chwili rozporządzamy 10,443 łózkami szpitalnymi, 84 proc. korzystających z nich chorych robotników ludzkie pracy.

Szczególny nacisk położono na szczepienia ochronne dzieci szczepionką BCG. Kiedy w latach 1926 do 1935 zaszczepiono tylko 31,261 dzieci, to w samym roku 1947 zaszczepiono 55,967, a w roku 1948 — 79,650 dzieci. Znaczący należy, że szczepionka BCG zmniejsza możliwość zarażenia się gruźlicą pięciokrotnie.

W roku przyszłym cyfry te wzrosną wielokrotnie. Miliard 400 milionów złotych preliniowano na walkę z gruźlicą. Ta ogromna suma świadczy o znaczeniu, jakie państwo przywiązuje do całej akcji.

Wynieszeni biologicznie i gospodarczo przez wojnę, byliśmy szczególnie podatni na gruźlicę. Na afiszach, rozlepionych na murach miast z okazji tygodnia, widnieje młot, który wypada z osłabionej dłoni Gruźlica nie za hamuje jednak procesu odbudowy kraju. Gruźlica nie zniweczy naszych planów i wysiłków. Gruźlicę musimy pokonać. (leg.)

### Na nowych drogach

## Perspektywy przyszłości

CZYN przedkongresowy wykazał, że są w polskiej klasie robotniczej rezerwy olbrzymich sił, które zmobilizować można dla przyspieszenia dzieła odbudowy. Widzieliśmy wspaniały zryw polskiej klasy robotniczej, która swym czynem ofiarnym wskazała drogę całemu narutowi. „Idziemy ku lepszej przyszłości” — mówiło jedno z hasel Wystawy Ziemi Odzyskanych. Nie jest to przyszłość mglista, nierealnych „szklanych domów”, lecz przyszłość, do której droga wytknięta jest jasno i planowo.

W epoce nowej marzenia narodów — układają się w formie cyfr, narzędzi pracy, czynów konkretnych. Chcemy realizować i realizujemy szczęście wszystkich ludzi tu na ziemi w najbliższej, ściśle określonej przyszłości.

Stając dziś u progu Planu Sześciolatniego, opartego na doświadczeniach Planu Trzyletniego, którego zwycięskie zakończenie święcimy Kongresem Zjednoczenia — wiemy, że plan ten: da nowe, obszerne, słoneczne, wygodne mieszkania dla ludzi pracy, otoczy opieką młodzież uczącą się i dzieci,

da milionom ludzi awans społeczny dzięki sieci nowych szkół, stworzy nowe ośrodki kulturalne i zrealizuje hasło upowszechniania kultury.

Realizacja każdego z punktów programu społecznego i kulturalnego jest własnie Planem Sześciolatnim, który przewiduje środki dla urzeczywistnienia wysuwanych postulatów.

Mówiąc o nowych mieszkaniach dla świata pracy, mamy już przed oczyma cały plan budowy nowych osiedli, całych nowych miast robotniczych.

Mówiąc o mieszkaniach dla robotników — myślimy o krakowskim osiedlu nazwanym „15 grudnia”, którego pierwszym mieszkańcem będzie Leopold Staff. W domach tych mieszkać będzie praca i kultura, zgodnie współzwiązane.

Mówiąc o upowszechnieniu kultury i przełamaniu ostatecznym rogatki wiejskiej — pamiętamy przyrzeczenie Filmu Polskiego, że w roku 1955 każda wieś polska będzie miała kino.

Widzieliśmy olbrzymi postęp radiofonizacji kraju. Plan Sześciolatni przyniesie dalszy postęp na tym polu. W każdym domu wiejskim,

w każdym mieszkaniu człowieka pracy wsi czy miasta znajdzie się aparat radiowy.

Rozwijając się będzie dalej ruch świetlicowy. Wystawa prac plastycznych górników, wspaniała wstawa wycinanek i wyrobów ludowych w Łodzi, Opera Robotnicza we Wrocławiu, zespoły, które zdobyły się na wystawienie „Pieśni o Ziemi Naszej” w Hali Ludowej — dają nam zapewnienie, że klasa robotnicza jest już nie tylko odbiorcą kultury, ale i jej współtwórcą.

Dla realizacji Planu Sześciolatniego, przeszło milion robotników przejdzie przez szkoły zawodowe. Jednocześnie w myśl zapowiedzi min. Minca — obecni kierownicy zakładów przemysłowych przejdą na uniwersytety, aby uzupełnić swe wykształcenie. Otrzymamy nowe kadry inteligencji, związanej jak najściślej ze światem pracy.

Rozwijając się będzie opieka nad matką i dzieckiem. Kobiectwiejskiej zdejnie się z bark nadmiar jej ciężarów w pracy domowej. Staje się to dzięki uspołecznieniu wsi, dzięki jej elektryfikacji, zmehanizowaniu pracy na roli.

Dzieci w coraz liczniejszych ośrodkach wychowawczych. Joz opieką domową otrzymują, odpowiednio przygotowanie przedszkolne.

Oto perspektywy przyszłości, która otwiera się przed nami.

Zbigniew Gradowski

## Chłop — sojusznikiem robotnika

# Marszałek Sejmu Kowalski

## o znaczeniu zjednoczenia partii robotniczych

Prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, Marszałek Sejmu, Władysław Kowalski, jeden z najbardziej radykalnych działaczy chłopskich, oświadczył przedstawicielowi API na temat zjednoczenia partii robotniczych:

Radykalny ruch ludowy zawsze uważał siebie za sojusznika klasy robotniczej. Rozbicie klasy robotniczej umożliwiło naszym wrogom rozbijanie także ruchu ludowego. Zjednoczenie klasy robotniczej i wzrost jej potęgi ułatwia scementowanie sił na odcinku stronnictw ludowych.

Państwo nasze wymaga nie tylko odbudowy, ale i przebudowy. Zaczyna się oczekuje na umazynowanie i unowocześnienie techniczne. Zjednoczenie partii robotniczych spowoduje szybsze tempo odbudowy i przebudowy kraju. Współzawodnictwo pracy wywołuje żywe echo na wsi. Nie wątpię, że wsi, która rozpoczyna już współzawodnictwo, przystąpi doń w jak najszerszym zakresie.

Tak więc zjednoczenie partii robotniczych stwarza perspektywę zarówno wzmocnienia ruchu ludowego, jak i szybszego tempa rozwoju gospodarczego naszego kraju. Świadomi tego, witamy zjednoczenie partii robotniczych z głębokim zadowoleniem.

Po wyzwoleniu Polski w r. 1918 poznaliśmy wielu przywódców zarówno z Komunistycznej Partii Polski, jak i z Polskiej Partii Socjalistycznej. Rozłam w ruchu ludowym rozumiałem, bo przecież na wsi byli bogaci chłopcy, którzy dążyli do hegemonii i panowania nad pozostałą

masą chłopską. Ale nie rozumiałem wówczas jeszcze, jak mógł powstać rozłam w ruchu robotniczym. Przekonałem się dopiero dzięki własnemu doświadczeniu, dlaczego istnieją dwie partie robotnicze.

Było to mianowicie w okresie strajku robotników rolnych jesienią 1919 r. Byłem obecny na zebraniu, na którym okręgowa rada związków zawodowych w Warszawie decydowała o poparciu strajku fernali przez wstrzymanie ruchu kolejowego. Uchwała o poparciu strajku już zapadła, powzięta zarówno przez komunistycznych, jak i socjalistycznych robotników. Wtedy to posel z prawicy PPS, Zygmunt Zu-

ławski przybiegł na salę z krzykiem: „Fornale zaczynają dwory palić!”

Nie spalono oczywiście żadnego dworu. A jednak pod naciskiem Zuławskiego popesowcy przedstawiciele Związków Zawodowych wycofali się z zajętego poprzednio stanowiska — i strajk fernali został przez PPS złamany. To mi otworzyło oczy na istnienie rozbijaczy. Odtąd wiedziałem, na czym polega podział w ruchu robotniczym. Zwłaszcza, że zaszło wiele innych podobnych wypadków.

Szczerze się z tego cieszę, że narazie klasa robotnicza będzie miała jednolitą partię.

## Mord polityczny w Paryżu

### Owoce polityki Mocha

PARYŻ (PAP). W niedzielę o godz. 5 rano polejant Le Nohan zastrzelił na przedmieściu Parva — St. Mande działacza komunistycznego — Andre Houilliera, który rozklejał reprodukcje afisza w obronie pokoju pędzla malarza Fernona Houilliera, b. radca miejski St. Mande oraz działacz związkowy, brał udział w dwóch wojnach światowych. Był on dekorowany wysokimi odznaczeniami francuskimi za waleczność.

Policjant Le Nohan podszedł do Houilliera, oddając bez ostrzeżenia strzał z rewolweru, co potwierdziły towarzyszące zmarłemu osoby.

Zabójstwo Houilliera wywołało olbrzymie oburzenie wśród mieszkańców stolicy. „Ce Soir”, stwierdzając, że chodzi tu o bestialskie

morderstwo, pisze: „Metody rządu i policji, z którymi związane jest nazwisko Mocha, przyniosą owoce”.

## Zaludnienie Berlina

BERLIN. Liczba mieszkańców Berlina wynosi obecnie 3.269.276. W sektorze radzieckim jest 1.195.893 mieszkańców, w amerykańskim — 1.066.259, w brytyjskim — 628.191, we francuskim — 438.969.

## 120.912 głośników

### zainstalowało Polskie Radio

WARSZAWA. — Polskie Radio zameldowało Prezydentowi Bierutowi i Premierowi Cyrankiewiczowi

# Przekroczyliśmy pół miliona!

## 13 studentów otrzyma stypendia od Czytelników i Redakcji »Słowa«

### Dziś ostatni dzień zbiórki!

Przedostatni dzień zbiórki na fundusz stypendialny Czytelników i Redakcji »Słowa Polskiego« zakończył się nowym sukcesem. Jak to było od kilku dni do przewidzenia, PRZEKROCZYLIŚMY PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH, co świadczy o ofiarności i wyrobieniu społecznym wszystkich ofiarodawców. Czyn Kongresowy Czytelników i Redakcji kończymy dzisiaj pełnym sukcesem, składając w dniu Kongresu Zjednoczonych Partii dumny meldunek: studentów Wrocławia, synowie robotników i chłopów, otrzymają trzynastcie stypendiów, każde po 40.000 zł od Czytelników i Redakcji »Słowa«.

Po porozumieniu się z Towarzystwem Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, Oddziałem Wojewódzkim we Wrocławiu, które jedynie kompetentne jest do rozdzielania stypendiów, otrzymaliśmy listę kandydatów na stypendia, którą Redakcja nasza rozpatrzyła i zatwierdziła. Listę tę ogłosimy w numerze jutrzejszym. Wysokość stypendiów podnieśliśmy zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami z 30.000 na 40.000 zł rocznie, co wypada po 4.000 zł miesięcznie przez 10 miesięcy nauki.

Wczoraj złożyli nowe ofiary: 1-ma „Pokrzep się” Bernard Pfeiffer 3.000 zł, prof. V. Trzebiatowski 1.000 zł, Wład. Iwanow 1.000 zł, adw. Julian Maciejewski 1.000 zł, adw. Maksymilian Pomera 1.000 zł, adw. Edward Strumpf 1.000 zł, adw. Józef Frerkiel 1.000 zł, Spółdzielnia Pracy Przemysłu Artystycznego „Paleta” 8.500 zł, II-gie Państw. Gimnazjum i Liceum zamiast upominku w dniu imienin dyrektora 2.000 zł, dr Roszkowski 500 zł.

Jelenia Góra: dr Błaszczewicz Jadwiga 500 zł, dr Malarz Mieczysław 1.000 zł, Lebek Leon 1.000 zł, Czyszczyński Józef 1.000 zł, Chlewicki Józef 500 zł, Sakowski Ananisz 1.000 zł, Marcinkowski Le-

on 1.000 zł, dr Hornik Józef 500 zł, Marian Menefeldt 1.000 zł, adw. Marian Hornik 1.000 zł, adw. Norbert Garwicz 1.000 zł, adw. Paweł Kozłowski 1.000 zł, adw. Marian Puskowski 1.000 zł, dr Maria Zaorska 1.000 zł, lek. dent. Zięciak Wielgoszowa 100 zł, dr Tadeusz Sokolowski 500 zł, dr Tadeusz Rolski 1.000 zł, dr Stanisław Horak 500 zł, adw. Franciszek Cwikowski 1.000 zł, adw. Zdzisław Kryszowski 1.000 zł, dyrekcja, zespół aktorów i pracownicy Miejskiego Teatru w Jeleniej Górze 5.000 zł.

Legnica: Jan Spliczyński, nazw. RUT i T. 300 zł, Marian Makowski, nazw. Obw. Urz. Pocz. 300 zł, Leon Mazurkiewicz, kier. Wydz. PZDz. 100 zł.

Wabrzych: Władysław Sidorowski 1.500 zł, Spółdzielnia „Botwina” 1.000 zł, Aleksander Głowacki 1.000 zł, dr Prohaska 500 zł.

Dnia 14 grudnia wybrano 46.200 zł. SUMA OGÓLNA WYNOŚI W PRZEDOSTATNIM DNIU ZBIÓRKI

517.776 ZŁ.

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich Czytelników, a szczególnie do wezwanych imiennie, aby wyszyskali ostatni moment i złożyli choćby najdrobniejszą ofiarę na fundusz. Prosimy również o wpłacanie zadeklarowanych sum do Kasy administracji »Słowa Polskiego«, Wrocław, Nowolki 13.

UWAGA, KIEROWNICY ŚWIETLIC FABRYCZNYCH  
Zgodnie z naszą zapowiedzią, a po porozumieniu się z OKZZ, ogłaszamy listę świetlic fabrycznych, które otrzymają dla swoich bibliotek po kilkudziesięć wartościowych książek, ofiarowanych przez instytucje naukowe i społeczne Wrocławia. Ogółem zebrałszyśmy 601 książek, wartości około 250.000 zł.

Lista świetlic: 1. Wrocławska Fabryka Obrabiarek. 2. Wrocławska Fabryka W. M.E. 3. Fabryka „Archimedes”. 4. Ga-

zownia Miejska. 5. Wrocławska Fabryka Zeszytów. 6. Świetlica Przemysłu Konfekcyjnego. 7. Świetlica „Wista”, Państw. Zakł. Przem. Lniarskiego Nr 14 w Kamiennej Górze. 8. Fabryka Kartonaży w Jeleniej Górze. 10. Świetlica Międzyzwiązkowa przy Pow. Rzędzie Zw. Żelaz. Świńnica. 11. Garbarnia w Brzegu. 12. Pow. Rada Związkowa w Żarach (dla najskrytniejszej świetlicy).

Fabryka Obrabiarek, WME i „Archimedes” we Wrocławiu otrzymają książki z ręk delegata redakcyjnego, który odtransportuje je na miejsce i wręczy bibliotekom. Pozostałe zakłady pracy prosimy o skontaktowanie się do dnia 20 bm. z Redakcją »Słowa Polskiego“, tel. 27-55, w celu ustalenia szczegółów transportu książek.

Korzystając z okazji, w imieniu bibliotek robotniczych i własnym dziękujemy jeszcze raz ofiarodawcom, a specjalnie Instytutowi Zachodniemu, Śląskiemu i Zarządowi Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii.

## Zastępca Greisera

### — Jaeger

#### przed sądem w Poznaniu

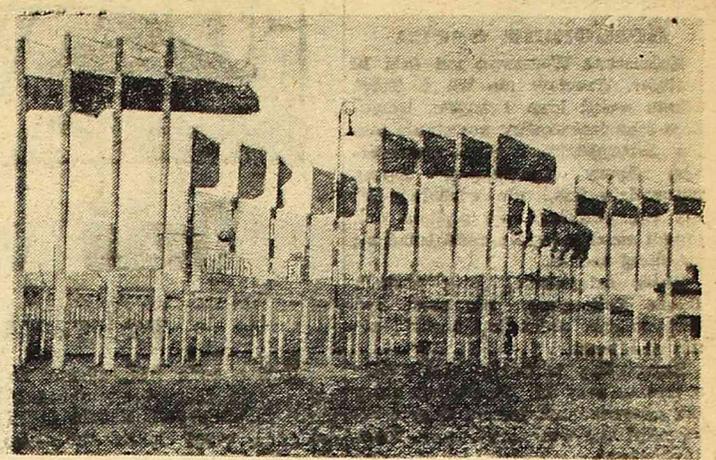
POZNAŃ (PAP). W dniu 13 b.m. przed Sądem Okręgowym w Poznaniu rozpoczął się proces przeciwko zbrodniarzowi faszystowskiemu Augustowi Fryderykowi Chrystianowi Jaegerowi, który w czasie od 12 września 1939 roku do 20 stycznia 1945 roku na terenie tzw. „Wartegau” był zastępcą Greisera.

## Dwa nowe mosty

### na Dolnym Śląsku

WROCLAW (ZAP). W tegorocznym planie odbudowy Województwa Wrocławskiego Komunikacyjnego na Dolnym Śląsku znajdują się dwa wielkie mosty żelazno-kratownicowe. Obie zabudowy robotników, biorąc pod uwagę ważność tych mostów dla komunikacji, oraz, aby uczcić otwarcie Kongresu Zjednoczeniowego zobowiązały się odtąd do udziału w obiektach w dniu 15 grudnia.

Taka sama decyzję powzięli robotnicy zatrudnieni przy odbudowie dwóch mniejszych mostów drogowych w powiecie lwóweckim, jeden o długości 20 metrów w Bruźcu i drugi 12 metrów w Pławnej Dolnej.



ULICE WARSZAWY W PRZEDDZIEN KONGRESU TONELI W CZERWIENI SZTANDARÓW

## Pekin okrażony

### Armia Czang-Kai-Szeka w kotle

NANKIN — W rejonie Pekinu wojska ludowe posuwają się ciągle naprzód. Znajdują się one 10 km na południe od miasta i 25 km na północ. Miasto jest już całkowicie odcięte od Tientsinu. Wojska ludowe zbliżają się do b. stolicy Chin z czterech stron. Przypuszczają się, że w ciągu najbliższych dni Pekin oadnie.

W mieście już słychać kanonadę artyleryjską. Władze wojskowe nakazały palenie archiwów z dokumentami państwowymi. Wojska ludowe podeszły na odległość kilku mil od lotniska w Pekinie, co wojskom kuomintangowskim utrudnia komunikację lotniczą.

Chiński min. obrony oświadczył na posiedzeniu gabinetu kuomintangowskiego, że wojska ludowe przecięły linię kolejową Tientsin — Peking i znajdują się obecnie w odległości 40 km na północ od Nankinu.

Na froncie centralnym dwie armie nacjonalistyczne otoczone koło Suhsien na północny zachód od Nankinu mają odcięty dowód posiłków drogą lądową. Ilość żołnierzy, którzy znaleźli się w tym kotle, oceniana jest na około 250.000.

W Nankinie panuje głęboki pesymizm. Administrator planu Marshalla, Hoffman, który przybył wczoraj do Nankinu wyraził oficjalnie przekonanie Stanów Zjednoczonych o bankructwie polityki Czang-Kai-Szeka. Oświadczył on, że Chiny otrzynają pomoc amerykańską nawet wówczas, gdy powstanie tam rząd koalicyjny.

Korespondenci uważają to za wyraz całkowitej utraty zaufania przez Amerykanów do reżimu Czang-Kai-Szeka, oraz wezwanie do podjęcia rozmów z wojskami ludowymi.

Reuter donosi z Hong-Kongu, że w chińskich kołach finansowych zakomunikowano o ustąpieniu Czang-Kai-Szeka ze stanowiska prezydenta Chin. Miejsce Czang-Kai-Szeka zajmą dotychczasowy wiceprezydent Lie Tsung-Jen.

## Drugi zjazd PPR i kongres PPS

### przyjęły uchwały o zjednoczeniu

WARSZAWA (PAP) W sali „Roma” zgromadzili się delegaci na drugi zjazd PPR mający podjąć historyczną uchwałę o zjednoczeniu klasy robotniczej.

„Towarzysze! Z polecenia Komitetu Centralnego otwieram II Zjazd Polskiej Partii Robotniczej” — brzmiały uroczyste pierwsze słowa sekretarza generalnego partii.

Sprawozdanie Komitetu Centralnego złożył sekretarz Generalny partii Bolesław Bierut.

Projekt uchwały w sprawie zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną odczytał Aleksander Zawadzki.

Wszyscy delegaci podnoszą w górę ręce z mandatami, na pytanie sekretarza generalnego KC PPR, kto jest za przyjęciem uchwały. Nie ma sprzeciwu, nikt nie powstrzymał się od głosu. Znow huragan oklasków, z którego wybuchła potężna melodia Międzynarodówki.

Na tym zakończyliśmy obrady — brzmiały słowa sekretarza generalnego PPR. Spotkamy się jutro, jako delegaci na pierwszy Kongres polskiej zjednoczonej partii robotniczej.

## Zobowiązania

### wykonane

WARSZAWA — Z całego kraju nadchodzą dalsze meldunki o wykonaniu przedkongresowych zobowiązań. M.in. wykonały roczne plany produkcyjne kopalnie „Brzeszcze”, „Chwałowice”, „Rymer” i „Rokitnica”. Również kopalnie „Pawel”, „Krystyna” i „Jowisz” zameldowały wykonanie planu rocznego.

Pracownicy gazowni miejskiej we Wrocławiu meldują, że do dnia 12 b.m. wykonali całkowicie zobowiązania przedkongresowe instalując ponad plan roczny 17.500 m rurociągu gazowych.

## Pokaz ogni sztucznych

### dla uczczenia Kongresu

WARSZAWA (PAP). Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Centralny Handlowy Przemysł Chemiczny organizuje w Warszawie, przed gmachem Politechniki, w którym obradować będą delegaci, olbrzymi pokaz ogni sztucznych. Impreza ta zorganizowana została nie z niebawymalym lotyczas razinachem. Delegaci i mieszkańcy Stoli

cy ujeza nad miastem wykonane barwnymi ogniami sztucznymi aktualne hasła ruchu robotniczego, nazwe zjednoczonej partii robotniczej oraz różnorodne pokazy piratechniczne. Sztuczne ognie odtworzą na niebie barwne żywe obrazy kaskady wodospadów itp.

Chcesz poznać sojusznicy kraj budowniczych nowego ustroju

## CZYTAJ PRASĘ Z.S.R.R.

Bogaty wybór pism naukowych, społeczno-politycznych i socjalno-ekonomicznych.

Do nabycia w punktach sprzedaży

„CZYTELNIKA”

**Bezdomna opera**

Zniszczona Warszawa ma dziś 12 teatrów. Wrocław ma ich 4. Toteż lącznie wciąż kina i teatru. Dowodem tego jest choćby powstanie teatru „Energetyk”, a przede wszystkim Opery Robotniczej. Opera wprawdzie jest, ale właściwie jej nie ma, ponieważ nie posiada ona kąt i musi z konieczności tulać się po obecnej scenie.

Takie osiągnięcie, jakie posiada Opera Robotnicza, nie może być lekceważone. Jakże kąt znaleźć się dla niej musi.

Slyszeliśmy w swoim czasie dużo o teatrze przy ul. Zapolskiej, który jak zapowiadano, jeszcze w tym roku miał być wyremontowany. Prawdopodobnie nie będzie, bo zapewne nie starczyło funduszy, tymi niemniej warto by zastanowić się już teraz czy przy uzyskaniu jeszcze jednej sceny nie uca się znaleźć jakiegoś lokum dla Opery Robotniczej. Wszak teatr „Energetyk” — to też wielki obiekt.

Nie mamy pretensji dorównywać Warszawie, ale chcielibyśmy, ażeby przynajmniej te możliwości, które posiadamy, były należycie wykorzystane.

Tuwicz



**Dziś w całym mieście zebrania poświęcone Kongresowi**

Dziś o godz. 9.58, syreny wrocławskich zakładów pracy obwieszą miasto rozpoczęcie obrad Kongresu Zjednoczenia obu polskich partii robotniczych. Będzie to hasłem dla pracowników wszystkich zakładów pracy do zebrania się w świetlicach i wysłuchania audycji z Warszawy oraz referatów omawiających doniosłe znaczenie aktu zjednoczenia.

O godz. 10.15 Sekretarz Generalny KC PPR Prezydent Bolesław Bierut odczyta „Akt Połączenia” obu Polskich Partii Robotniczych. Po wysłuchaniu tej deklaracji o historycznym znaczeniu dla polskiego ruchu robotniczego, pracownicy powrócą do swych codziennych zajęć.

Dla podkreślenia podniosłego charakteru tego święta zorganizowano w całym mieście wielkie imprezy rozrywkowe:

O godz. 16-ej w Hali Ludowej odbędą się igrzyska sportowe.

Państwowy Teatr Dolnośląski wystawi dla świata pracy „Wysep Pokoju”; początek przedstawienia o godz. 19-ej.

W Teatrze Popularnym o godz. 20-ej odbędzie się wielki koncert. Bezpłatne bilety na wszystkie imprezy wydaje Miejski Komitet PPR, ul. Fredry 1.

Niezależnie od tych imprez, we wszystkich instytucjach i zakładach przemysłowych odbędzie się

**„Flis” dla wszystkich**

W sobotę o godz. 16 w Teatrze Wielkim Opera Robotnicza wystawia „Flisa”. Ceny biletów znizono o połowę.

**50 tysięcy wrocławian zegnało delegatów odjeżdżających na Kongres**

50.000 wrocławian zegnało 183 delegatów dolnośląskich, udających się na Kongres do Warszawy. Ze wszystkich fabryk, warsztatów pracy, biur płynęły pochody z setkami transparentów i sztandarów. Zwierał uwagę olbrzymi udział wielotyśnicznej masy studentów. Przybyli oni na Rynek, gdzie przyłączyli się do ogólnego pochodu. Maszerowali śpiewając poryjający hymn Swiatowej Federacji Studentów.

Bardzo licznie stawili się inwalidzi wrocławscy. Część ich jechała w pochodzie na wózkach.

Przez udekorowane i iluminowane uroczyste ulice miasta pochody maszerowały przy blaskach pochodni.

Wielki plac przed Dworcem Głównym zapelniał się powoli tłumami. Delegaci pokazywali podarki, które wzięli na Kongres. Jest ich przeszło 90.

Wzdłuż hallu dworcowego ustawiają się delegacje z kwiatami. Gdy

zabawy taneczne urozmaicone występami artystycznymi.

W związku z uroczystościami Zjednoczenia, wykłady i zajęcia dydaktyczne na wyższych uczelniach są dziś zawieszane od godz. 9-ej do południa.

Pracownicy nauki, administracji i studenci U i P. mają się zebrać o godz. 9-ej w aulach i salach, gdzie po wysłuchaniu przez radio audycji z Warszawy odbędzie się akademie. W auli „Leopoldina” zgrupują się wydziały: humanistyczny, prawa, przyrody, farmacji i stomatologii. W sali anatomii na wydziale lekarskim: studenci I i 2-go roku oraz słuchacze kursu wstępnego. W sali chirurgii, słuchacze 3, 4 i 5-ego roku.

W gmachu przy ul. Norwila: wydz. medycyny weterynaryjnej i rolnictwa. W gmachu przy ul. Prusa: studenci kursu wstępnego. W auli Politechniki, wszystkie wydziały tej uczelni. W sali im. Balcera — słuchacze WSH.

Słowo wstępne w auli Politechniki wygłosi rektor prof. S. Kuczyński, w innych salach — dziekani wydziałów.

na trybunie ukazują się poszczególne mowy, wygłaszający przemówienia pożegnane, zrywa się burza oklasków.

Mówi robotnica ze Świdnicy — Korlandzka, przemawia Tylkowski, przewodnik Pafawagu. Mówi I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR Władysław Matwin, oświadczając, że przekaze Kongresowi pozdrowienia od wrocławskiego świata robotniczego.

— Powiemy — oświadczają ob. Matwin — że u nas wzdłuż Odry idzie wysoka fala ludowego entuzjazmu, że lud dolnośląski widzi w zjednoczeniu swą największą zdobycz od chwili wyzwolenia.

Ostatnie chwile pożegnania. Rusza pociąg. Parowóz PT47, najnowszej konstrukcji prowadzi maszynista Zlotkowski z PPR. Kierownikiem pociągu jest ob. Aksamit z PPS. Obsada pociągu symbolizuje zjednoczenie.

**Budujemy Wrocławski Wspólny Dom**

Do wierszy, które w świetlicach wywierają największe wrażenie, na leży obok „Sylwestra Marosza” Gajczyńskiego, „Biały Dom” Tuwima. Wiersz ten nabrał dziś niejako żywszej jeszcze aktualności, gdy przez cały kraj idzie wieść o rosnących murach Wspólnego Domu w Warszawie.

Jednakże Wspólny Dom nowej zjednoczonej partii powstaje nie tylko w Warszawie. Wrocław, miasto, które najwyżej podchwyciło hasło zjednoczenia, posiadać będzie poza Warszawą jeden z najwspanialszych wspólnych domów.

Uroczyste otwarcie tego gmachu nastąpi w dniu święta robotniczego — 1 maja 1949 roku. Dzięki czynowi kongresowemu, odcienie tej budowli przy ul. Cybulskiego (boczna ul. Po morskiej) będzie odgruzowane i uporządkowane w szybszym terminie niż planowano.

Do pracy przy odgruzowaniu wielkiego placu, na którym w dniu 1 maja zgrupują się cały robotniczy świat Wrocławia — stanęła przede wszystkim ochotniczo młodzież wrocławska. 1500 studentów WSH w jednym dniu oczyściło 200 metrów ulicy Cybulskiego. Na apel studentów stanęli harcerze z Harcerskiej Służby Polsce. Dziarsko pracował zwiąszcza hufiec Wrocław - Wschód, dzięki któremu roboty posunęły się znacznie naprzód.

Prace przy budowie Wspólnego Domu we Wrocławiu prowadzi Państwo we Przedsiębiorstwo Budowlane, 600 pracowników PPB w godzinach nad

obowiązkowych stanęła ochotniczo do akcji odgruzowania.

Przez cały dzień widać tu prace. Buldozery zwalają resztki murów. Poszczególne zakłady pracy Wrocławie dostarczają środków lokomocji, którymi wywozi się gruz. Szoferzy swą bezinteresowną pracą przyczyniają się do szybkiego ukończenia dzieła.

Akcja czynu przedkongresowego nie może ustać i po Kongresie. W ślad za studentami WSH powinny ruszyć inne wydziały. Budujemy nasz wrocławski Wspólny Dom. Budujemy go w dzielnicy, która wczoraj była jednym emientaryjskim ruin, a na wiosnę zakwitnie lasem sztandarów w dniu otwarcia gmachu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej. (zg)

**Mówimy a naszym mieście**

**O plac 15 grudnia**

Dzień 15 grudnia, początek nowego etapu w dziejach nowej Polski, jest równie ważną datą historyczną jak Manifest Lipcowy. W każdym z miast Polski jedna z ulic czy placów otrzymała niewątpliwie nazwę „15 Grudnia”.

Wrocław posiada wiele placów, które powstają w mieście wskutek odgruzowania. Te placce świadczą o pracy polskiej, włożonej w odbudowę miasta. Plac, który powstał przy ul. Świdnickiej, łączy swą nazwę z pamiętnym

**Teatr**

TEATR WIELKI — dziś o godz. 19-tej „WYSPA POKOJU” — przedstawienie zamknięte dla świata pracy — bezpłatne.

TEATR POPULARNY — dziś o godz. 20-tej — Koncert dla świata pracy pod dyrekcją Zygmunta Szczepańskiego, z udziałem solistów: Marii Płatkiewicz, Alicji Hakowskiej-Rozgórskiej, Zygmunta Bilińskiego. Orkiestra PTD. Bilety bezpłatne otrzymać można w dniu 15-go bm. w Miejskim Komitecie PPR.

TEATR LUDOWY „ENERGETYK” — ul. Lowiecka 25 (kolo Pl. Karola Marksa, dojazd tramwajami: 0, 1, 2, 8, 10) — dziś o godz. 19-tej operetka „Bajadera”.

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12 — dziś o godz. 12.30 przedstawienie zamknięte dla szkół — „Czerwony Kapturek”.

Bezpłatne przedstawienie dla dzieci dziś o godz. 16-tej pt. „Czerwony Kapturek”. Bilety bezpłatne można otrzymać w Redakcji „Słowa Polskiego”.

FOTOPLASTIKON, ul. Gen. Świerczewskiego 29 — wyświetla codziennie od godz. 9—21-ej.

**Kino**

„SLASK” — ul. gen. Świerczewskiego 67 „Pieśń Tajgi” (radz.), w dn. powsz. godz. 15.30, 17.45 i 20, w niedz. od godz. 13.15. Dozwolony od lat 14.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 „Zakazane piosenki” (polsk.), w dn. powsz. 15.30, 17.45 i 20, w niedz. od godz. 13.15. Dozwolony od lat 14.

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 58. Kino Młodzieżowe — „Pojedynek” (radz.) w dn. powsz. godz. 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 14-tej. Dozwolony od lat 7.

„PIONIER” — Kino Aktualności — ul. Stalina 71, Polska Kronika Filmowa Nr 50/48 — Miecznik; Połowy na morzu Kaspijskim; Zew Zimy.

„TECZA” — ul. Kościuszkii 177 — „Ostatnia noc” (radz.), w dn. powsz. godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14. Dozwolony od lat 14.

„FAMA” — Psie Pole — „Blyskawica” (radz.) w dn. powsz. od godz. 19-tej. W niedz. godz. 16, 18 i 20. Dozwolony od lat 14. Czynne w piątki, soboty i niedziele.

**Nocny dyżur aptek**

Pod „Bocianem” — Lokietka 11 „Stara Apteka” — Kurzy Tarz 4 „Bonifratrów” — Traugutta 57 „Mewami” — Partyzantów 25

**Są na placach choinki**

Na placach wrocławskich pojawiły się już w sprzedaży choinki i coraz częściej widać wrocławian niosących do domu „drzewko”.

Organizacja sprzedaży zajęła się PDT. Choinki są sprzedawane w następujących punktach miasta: Plac Kościuszkii, Plac PKWN, Plac Engleisa, Plac Grunwaldzki, na Karłowicach przy końcowych przystankach „dwójki” i „szóstki” oraz na Sępolnie na placu na rogu Spółdzielczej i Oszelewskiego.

Ceny choinek są stosunkowo niskie. Choinka „popularna” kosztuje 95 zł, zaś najwyższa cena (przy wysokości drzewka ok. 2 m), nie może przekroczyć 245 zł. Dotychczas dostarczone na place choinki utrzymują się w dobrym stanie i nie „sypią” się. (—)

**Echa fałszerstwa w PDT**

Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozpatrywał sprawę Krystyny W., która w wrześnie br. przy kupnie towarów w PDT, przerobiła 9 rachunków wymuszając sumy właścive i na ich miejsce wpisując niższe.

Sąd skazał Krystynę W. na umieszczenie w zakładzie poprawczym, a ze względu na małoletniość karę zawiesił tytułem próby na 1 rok.

**Notatnik wrocławski**

Skradzione z Wilanowa przez Niemców fotele francuskie — znaleziono w powiecie walbrzyskim. Wrocławskie Muzeum Historyczne, które meble odnalazło, odnowiło cenne przedmioty i odesłało Muzeum Wilanowskiemu.

Świetna iluminacja popisywał się dworec kolejowy we Wrocławiu.

Wieczór poezji rewolucyjnej — wypełni tradycyjny Czwartek Literacki (godz. 17, plac Nankiera 7, 2 piętro). Recytacje wygłoszą Hubert Drapella, Jan Pierzchała i Jerzy Ziomek. Słowo wiążące: Tadeusz Lutogiewski.

Z przodownikami pracy na czele zebrali się pracownicy ZUS, kierownicy i uczenice Szkoły Pielęgniarek i Położ., a także pracownicy Wytwórni Profex. Po referatach przedkongresowych odśpiewano Międzynarodówkę. Część artystyczna zakończyła program.

Ostateczna likwidacja ręcznej centrali telefonicznej we Wrocławiu nastąpi nocą z 18 na 19 grudnia. Z abonamentami w Leśnicy można będzie uzyskać połączenie przez nakręcenie 9-ki i po usłyszeniu sygnału — właściwego numeru.

Stronnictwo Ludowe — Zarząd Grodzki wyzwa wszystkich członków kół nr. 13 do stawienia się dn. 17 lub 18 b. m. w godzinach od 13 do 17 w sekretariacie Zarządu Grodzkiego (Kujawska 1, 2-gie piętro).

W Przedsiębiorstwie Poszukiwań Terenowych pracownicy na zebraniu przedkongresowym uchwalili jedno dniowy zarobek przeznaczyć na Wspólny Dom Zjednoczonych Partii Robotniczych.

Związek Pracowników Niewidomych organizuje oddział na Dolnym Śląsku. Kto chce być członkiem, powinien zgłosić się do p. Z. Mroczka (ul. Dworcowa 3, m. 5) osobiście lub listownie do dnia 5 stycznia, podając nazwisko i imię, datę i miejsce urodzenia, adres, stan cywilny, środki utrzymania, przeszkolenie specjalne (szkolenie dla niewidomych, kursy).

5 uniwersytetów niedzielnych — powstaje na Dolnym Śląsku, a mianowicie w gromadzie Owczary (pow. Oleśna); w grom. Katarzyna pow. Wrocław; w gr. Marszowice (pow. Środa); w gr. Nowa Wieś (pow. Środa) i w grom. Szczodre (pow. Oleśnica). Wykłady prowadzone będą przez ZMP i Kompanię Akademicką Wojska Polskiego. Nowe uniwersytety — to czyn kongresowy Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Pod gruzami na placu Bohaterów Getta odkopano wczoraj beczki z marmoladą i inne przedmioty, jak szafy i t. p. Marmolada, barwy czerwonej, ma świetny zapach i trochę winny smak. Odkrycie wywołało wielkie zainteresowanie „włil” przedchodniów.

**Z dniem 15 grudnia 1948 r. otwarte zostaje kino »SCALA«**

Wyświetlany będzie film pt.

**Aleksander Matrosow** produkcji radzieckiej.

W rolach głównych: A. Dikiy, A. Ignatjew, P. Konstantinow i inni. Reżyseria: Leonid Łukow. Produkcja: Sojuzdetfilm. — Opracowanie i eksploatacja: FILM POLSKI. Początek seansów: godz. 16, 18, 20. W dniu 15. 12. br. odbędzie się dodatkowy seans o godz. 14-tej. W niedzielę od godz. 14-tej. Dozwolony od lat 14.

K 7109

**Zgodnie z przedkongresową rezolucją pracowników Filmu Polskiego we Wrocławiu**

SPÓŁDZIELNIA INŻYNIERSKA, KRAKÓW, ODDZIAŁ WE WROCŁAWIU, Norwida 26, dokonała zabezpieczenia konstrukcji dachowej w kinie „Scala”. Przeprowadzenie robót w wyjątkowym tempie umożliwiło otwarcie kina w dniu Zjednoczenia Partii.

OKRĘGOWY ZARZĄD KIN I EKSPLOATACJA FILMÓW WE WROCŁAWIU

**Dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia partii robotniczych w dniu 15 grudnia 1948 r.**

urządza się w kinach wrocławskich poza normalnymi seansami — specjalne pokazy zamknięte

**DLA ŚWIATA PRACY**

**PROGRAM NASTĘPUJĄCY:**

„Ślask” — „Pieśń tajgi” — prod. radzieckiej „Warszawa” — „Zakazane piosenki” — prod. polskiej „Polonia” — „Pojedynek” — prod. radzieckiej „Pionier” — „Program aktualności” — prod. radzieckiej „Tęcza” — „Ostatnia noc” — prod. radzieckiej Początek seansów w kinach: „Polonia”, „Tęcza” i „Pionier” o godz. 14-tej w „Ślasku” i „Warszawie” o godz. 13.15. Ponadto w kinie „Ślask” odbędzie się zamknięty seans o godz. 22. Ceny biletów przy zamkniętych pokazach 35 zł. Zakłady pracy mogą zamawiać zamknięte seanse bezpośrednio w kinach.

Na zamknięte pokazy po ulgowej cenie 35 zł. przeznaczony jest tylko pierwszy seans o godz. 13.15 w „Ślasku” i „Warszawie”; godz. 14 w kinach: „Polonia”, „Tęcza” i „Pionier” oraz ostatni seans o godz. 22 w kinie „Ślask”.

K-7059



# Inoet

## Sport wrocławski buduje Wspólny Dom

Dziś o godzinie 16-tej rozpoczyna się bodajże najwspanialsza rewia sportu wrocławskiego. Sport nasz w ten sposób chce wyrazić swój szacunek dla łączących się Partii i swoją radość w dniu Kongresu.

Na program imprezy złożą się doprawdy wszystkie możliwe do przeprowadzenia w okresie zimowym konkurencje i każdy z widzów znajdzie coś, co go zainteresuje.

Zawody rozpoczną się defiladą zawodników i prezentacją naszych najlepszych. Potem, po krótkich przemówieniach przedstawiciela OKZZ i sportowca — wybitnego pracownika Pafawagu, rozpoczną się gry sportowe.

W siatkówce mistrz Polski AZS spotka się reprezentacją Wrocławia, w której walczyć będą najlepsi sportowcy z „Czarnych”, YMCA, Podchorążaka i Pafawagu.

W koszykówce spotkają się ze sobą Oficerska Szkoła Inżynierii i reprezentacja Metalowców — oparą o zawodników Fasilu i Pafawagu.

W walkach zapaśniczych wystąpią bracia Krysmalscy, Smół i finaliści mistrzostw okręgu, które odbyły się w niedzielę.

Szermierze pokażą gościom kilka wal na szable, szpady i floret. Startować będą zawodnicy Podchorążaka i AZS, uczniowie najlepszego szablisty polskiego ex-olimpijczyka — inż. Suskiego.

Pięściarze wpadli na dobry pomysł i zgłosili do walk tych bokserów, którzy nie są zgłoszeni

### Nareszcie zwyciężają!

Tuzeci występ zapaśników polskich miał miejsce w Taborze. Zapaśnicy polscy, występujący jako reprezentacja Warszawy pokonali reprezentację miasta w stosunku 5:3.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w. musza — Rokita (W) pokonał na łopatkę Odehnala; w. kogucia — Toboła (W) przegrał z Dolejskim; w. piórkowa — Kauch (W) pokonał na łopatkę Stojanowa; w. lekka — Świętosławski przegrał z Sekalem; w. półśrednia — Gotaś (W) wygrał z Kratoszką; w. średnia — Radon (W) pokonał na łopatkę Kradila; w. półciężka — Bajorek wygrał z Chudeczką; w. ciężka Szajewski (W) został położony na łopatkę przez Keelmera.

jeszcze do okręgu wrocławskiego czekając na zwolnienie ze swoich poprzednich klubów. Są to doskonalni pięściarze Krymin, Jurek (reprezentanci Łodzi) Krajewski (reprez. Pomorza) i zawodnicy, którzy walczyli w najsilniejszych klubach dolnośląskich.

Na zakończenie przewidziany jest popis gimnastyków z Oficerskiej Szkoły Piechoty.

Dochód z tej pięknej imprezy przeznaczono w całości na budowę Wspólnego Domu.

Sądząc z zainteresowania i szybkiej akcji przedsprzedażowej, Mała Ludowa z trudem zmieści chętnych obejrzenia tej wspaniałej imprezy.

### Jutro spotykamy się na pływalni zimowej

Jutro na basenie pływalni krytej odbędą się zawody pływackie, w których startować będzie cały „pływający Wrocław”.

Do zawodów zgłosił swoich zawodników AZS, Samorządowiec, Burza i Podchorążak. Jednym z najciekawszych punktów programu będzie bezsprzecznie bieg na 100 m. st. do wolnym, w którym spotkają się Janowski, Manowski i najlepszy junior polski — „nadzieja Wrocławia” — Lipiński.

Zawody te organizuje Wr. Zw. Pływacki dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego.

Początek o godz. 18-tej.

### NASTĘPNA RUNDA MISTRZOSTW PING - PONGOWYCH

17. 12. 1948 r. — Nurz — WUZ, Obrabiarki — CPN, Zakrzowianka — Wodomierze, Burza — Gwiazda, ZKS — Drukarz, YMCA — Samorządowiec.

## Len myśli o lidze a wrocławianie o klasie A

Hokeiści wrocławskiego Lnu solidnie przygotowują się do walk ligowych i na pewno nie przyniosą nam wstydu w walkach o mistrzostwo Polski.

Len wyjeżdża niebawem na turniej organizowany w Łodzi. Będą to nieoficjalne mistrzostwa włókniarzy i grać będą z naszymi reprezentantami Włókniarz, Łódź, Zgierz, Zyrardowianka i PTC.

W bramce zagra Brzeziński, obro-

## Jesteśmy gotowi

Dziś Prezydium Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych przejmie z rąk sportowców polskich, członków ZMP, pozdrowienie od całej postępowej młodzieży polskiej.

Na pergaminie, który przewodził wiele kilometrów poprzez Wrocław, Opatów i Łódź widnieją podpisy i pieczętki naszych organizacji młodzieżowych z nad Nysy i Karkonoszy z Wałbrzycha, Legnicy i Wrocławia.

Przedstawiciele naszych przodków pracy, najlepszych działaczy młodzieżowych i sportowców dolnośląskich, przesyłając Kongresowi meldunki o przedwczesnym wykonaniu planów i o licznych czynach przedkongresowych, zameldują w Warszawie i o tym, że zwycięskie święto łączących się partii jest również i naszym świętem, świętem postępowych sporów.

— Jesteśmy gotowi — zameldują członkowie sztafety — do budowy Polski Ludowej i, jeśli zajdzie potrzeba — do obrony jej granic, które są granicami światowego pokoju.

### Gwiazda-Wodomierz 9:0

Dziś rozpoczęły się mistrzostwa Wrocławia w tenisie stołowym.

W pierwszym meczu mistrzowskim „Gwiazda” pokonała „Wodomierz” w stosunku 9:0. Drużyna żydowska wystąpiła bez Biela.

Wyniki poszczególnych setów (na pierwszym miejscu zaw. „Gwiazdy”):

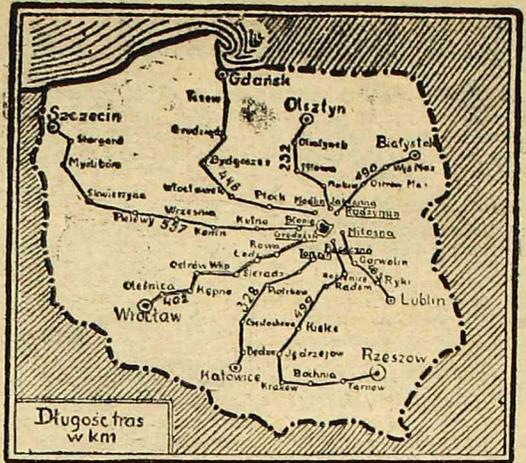
- 1) Ormian — Swider 3:0 (21:6, 21:10);
- 2) Francos — Moździan 2:0 (21:11, 21:18);
- 3) Stachel — Kwiatek 2:0 (21:12, 21:9);
- 4) Ormian — Moździan 2:0 (21:7, 21:9);
- 5) Francos — Kwiatek 2:0 (21:11, 21:9);
- 6) Stachel — Swider 2:0 (21:15, 21:11);
- 7) Ormian — Kwiatek 2:0 (21:3, 21:9);
- 8) Francos — Swider 2:0 (21:11, 21:16);
- 9) Stachel — Moździan 2:0 (21:13, 21:11).

Zainteresowanie zawodami duże. (R)

### CPN-Gastronomia 9:0

W drugim spotkaniu o mistrzostwo Wrocławia w tenisie stołowym, nauczyciele pokonali gastronomów w stosunku 9:0. Zespół CPN-u wystąpił bez swego najlepszego zawodnika — Ciurpyka. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Kępa 3, Szymański 3 i Szpakowski 3. Jedyny set dla Gastronomii zdobył Giogowski w grze z Szymańskim.

Dalsze wyniki podamy w numerze jutrzejszym. (R)



DZIS — W DNIU OTWARCIA KONGRESU ZJEDNOCZENIOWEGO — PRZYBYWAJĄ DO WARSZAWY SZTAFETY ZE WSZYSTKICH KRĄCÓW POLSKI. POWYŻSZA MAPKA OBRAZUJE TRASY POSZCZEGÓLNYCH SZTAFET.

## Świat i Kobiety

### PRZYRODNICZA NIESPODZIANKA

Przyroda lubi czasem płatać figle człowiekowi, któremu ciekawość i poszukiwania bogactw ziemnych każą wierać się głęboko w „ciało” kuli ziemskiej.

Na terenie Uzbekistanu przeprowadzono wiercenia w poszukiwaniu ropy naftowej. W miejscowości Czortek wiercenia te były głębokie, osiągnęły 1.600 mtr. Na tej głębokości try szał, zamiast ropy, strumień gorącej wody. Woda ta o temperaturze ok. 500 stopni C. miała smak słony.

Przy bliższej analizie tej wody okazało się, że zupełnie przypadkowo odkryto źródło mające własności radioaktywne, cenne z uwagi na jego lecznicze zalety.

W ten sam sposób wykryto siarkowe źródło o dużej mocy leczniczej w dolinie Pergańskiej. Przy źródłach tych natychmiast zaczęły powstawać osiedla i zaczęły się organizować kąpielnia.

### 50 PROC WSZYSTKICH FACHOWCÓW ZSRR STANOWIĄ KOBIETY

Prasa radziecka stwierdza, że obecnie około 50 proc. wszystkich fachowców w kraju stanowią kobiety.

W tym 15 proc. kobiet radzieckich zajmuje stanowiska przewodniczących kolchozów a 350 tys. stoi na czele brygad kolchozowych. Nawet w dzie-

dzinie technicznej kobiety nie ustępują mężczyznom 250 tys. kobiet kieruje brygadami traktorowymi, a 700 uzyskało tytuł bohaterki pracy za osiągnięte sukcesy w zakresie podniesienia wydajności pól.

### RADIO

16 GRUDNIA 1948 R. (CZWARTEK)  
5,10 Sygnal. 5,15 Streszcz. wiad. por. 5,20 Konc. por. dla świata por. 6,00 Gimn. por. 6,10 Dzień por. 6,30 Muz. por. 6,50 Program dnia. 7,00 Wiad. dzien. por. 7,20 Przegląd prasy stoł. 7,25 Muz. 8,00 Poradnik prakt. 8,10 Muz. por. 9,00 „Dzieje jednego strajku”, wspomnienia Wandy Wasilewskiej. 9,20 Pieśń masowe. 9,50 Lok. program dnia. 11,40 Aud. dla przedszkoli. 11,50 Muz. por. 11,57 Sygnal i hejnał. 12,04 Wiad. pol. 14,30 „Co chciałbym wiedzieć o muz”. 14,50 Wiad. wrocł. 14,57 Inf. Radiof. Przewod. 15,00 Inf. Polski Pld. 15,15 Aktualia z Krakowa. 15,25 Muz. 15,30 Gawędy z dziełami o robotniczej zgodzie. 15,50 Pieśń rad. 16,00 Dzień. popoł. 17,20 Międzynar. pieśń rewolucyjna. 18,20 Recital szkapowcowy Eug. Umińskiej. 18,45 Felieton literacki. 19,00 Muz. radz. 19,30 Zjednoczenie, aud. o Bułgarii. 20,00 Dzień. wrocł. 22,00 Kwadrat symf. komp. słowiański. 22,45 Kwadrans lekkiej muz. dwujęzycznej. 23,00 Ost. wiad. 23,30 Muz. baladowa. komp. słowiańskich. 24,00 Hymn.

Już ukazał się w sprzedaży we wszystkich kioskach

## „KALENDARZ PRZYJACIOŁKI” na 1949 rok

niezawodny poradnik w każdej chwili życia kobiety i rodziny.

CENA 50 ZŁ.

## Wiemienca NIKODEMA DYZMY

Nikodem Dyzma — obecnie prezes Banku Zbożowego — umówił w podejrzanej knajpie na Woli, „iż dawni jego przyjaciele zlikwidują” niejakiego Boczka z Łyskowa. Po tej transakcji Dyzma idzie do cyrku, gdzie właśnie odbywają się walki francuskie.

Wielaga z wiekłością atakował przeciwnika, ten bronił się zawzięcie, lecz zawsze w dobrym stylu i zgodnie z regulaminem, podczas gdy Wielaga nie hamował już brutalnej żądzy pokonania Włocha, a nawet sędzia kilkakrotnie musiał interweniować, gdyż używał niedozwolonych chwytów.

Nagle udało mu się ująć Tracca w straszliwy chwyt, zwany „podwójnym nelsonem”. Ogromne jego ręce przesunęły się z tyłu pod ramionami Włocha i zwały się na jego karku.

Cyrk zamarł w oczekiwaniu. Zapaśnicy trwali w kamiennym bezruchu, w bezruchu tak pełnym wysiłku, że kłęby mięśni zdawały się rozsadać skórę.

Wielaga cisnął. Twarz Włocha stała się najpierw purpurowa, później sina. Oczy wytrzeszczały się męką nie do zniesienia, z otwartych ust po wysuniętym języku ściekała ślina.

— Ohyda! — powiedziała panna Marieta i zakryła oczy.

— On go zamorduje — przeraziła się jej siostra — panie prezesie, to okropne...

— A niech i skręci mu kark! — odparł Dyzma.

— Wstyd, panie prezesie — denerwowała się Marietta.

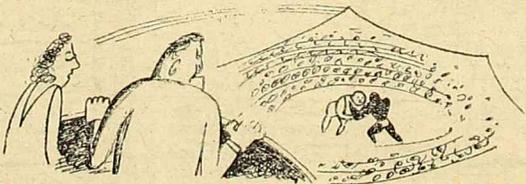
— Przecie może się poddać — wzruszył ramionami pułkownik.

Lecz Włoch nie myślał o poddaniu się. Znosił piekielny ból i było widoczne, że nie ustąpi.

Wielaga też doszedł do tego przekonania a wiedząc, że wkrótce rozlegnie się gwizdek sędziego na przerwę, postanowił za wszelką cenę skończyć.

Nagłym ruchem targnął przeciwnika w bok i nieznacznie podstawivszy mu nogę, rzucił o ziemię i przywalił sobą na obie łopatki.

Cyrk zatrząsł się w posadach. Ogromny ryk, burza oklasków i tupanie tysiąca nóg zmieszaly się w hałas, w którym zarówno gwizdek sędziego, jak i dzwonek przewodniczącego stały się nieme.



— Brawo, brawo, Wielaga! — ryczał Dyzma, aż mu pot wystąpił na czole.

Tymczasem zapaśnicy podnieśli się z dywanu.

Wielaga klaniał się dookoła, natomiast Tracco podszedł do stolika jury i coś mówił pocierając siny kark.

Wreszcie hałas ucichł. Wówczas sędzia wyszedł na środek areny i oznajmił

— Spotkanie zapaśnicze Listraza Polski, Wielagi z

mistrzem Włoch, Tracco, zostało nierozstrzygnięte, gdyż Wielaga położył przeciwnika dzięki podstawieniu nogi, co jest chwytem niedozwolonym. Jury postanowiło...

Dalsze jego słowa zagłuszył ryk protestów.

— Nieprawda!

— Nie podstawiał nogi!

— Sędzia kalosz!

— Wielaga zwyciężył!

— Precz z Italiańcem!

Wreszcie pozwolono dojść do głosu przewodniczącemu jury:

— Proszę państwa. Walka została nierozstrzygnięta, gdyż Wielaga podstawiał nogę. Widział to nie tylko sędzia, lecz i ja.

— Nieprawda, nie podstawiał! — krzyknął Dyzma.

— To pan mówi nieprawdę — oburzył się przewodniczący.

— Ze co? — krzyczał Dyzma. — Ze co? Jak ja mówię, że nie podstawiał, ja prezes Państwowego Banku Zbożowego, to mnie więcej można wierzyć, jak takiemu bubkowi z gwizdkiem.

Cyrk zatrząsł się od oklasków.

— Brawo, brawo!

— Prawdę mówi!

Przewodniczący podniósł się z miejsca i zawołał:

— W zapasach wyrokuję jury, a nie publiczność. Walka została nierozstrzygnięta.

Nikodem stracił całkiem panowanie nad sobą i ryknął na cały cyrk:

— A g...!

Efekt był kolosalny. Z galerii podniósł się istny huragan oklasków, śmiechu i okrzyków, wśród których słowo użyte przed chwilą przez Dyzmę powtarzalo się wciąż.

Nikodem wpakował ręce w kieszenie i powiedział:

— Chodźmy z tej budy, bo mnie szlag trafi.

Wychodzili, śmiejąc się.

(dalszy ciąg jutro)